Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PIĄTEK 9 LUTEGO 1951 ROKU Nr 39

Przodujący ludzie Planu 6-letniego

inicjują nowe formy socjalistycznego współzawodnictwa

Tadeusz Król z Nowej Huty wzywa do walki o maksymalne wykorzystanie sprzętu

WARSZAWA (PAP). — Tysiączne rzesze robotników całego kraju coraz szerzej korzystają z wielkich możliwości wzmożenia swego udziału w realizacji Planu 6-letniego, jakie stwarza współzawodnictwo zobowiązaniowe. Z inicjatywy przodujących ludzi klasy robotniczej podejmowane są przez całe załogi cenne nowe formy współzawodnictwa, w których wyniku wzrośnie wydajność pracy na budowach i w fabrykach.

WALKA O PEŁNE WYKORZYSTANIE SPRZĘTU TECHNICZNEGO

W NOWEJ HUCIE żywiołowo rozwija się współzawodnictwo o maksymalne wykorzystanie sprzętu, zainicjowane przez **Tadeusza Króla**, operatora z głównej bazy sprzętu budowlanego. Współzawodnictwo o tytuł najlepszej brygady sprzętu technicznego objęło już wszystkie przedsiębiorstwa budowlane huty - giganta.

W tych dniach zobowiązanie produkcyjne podjęła m. in. 14-osobowa, ZMP-owska brygada Edwarda Krejczy, obsługująca betoniarki, transportery, ciągniki torowe i wyciągi budowlane. **„Przystępując do współzawodnictwa o jak najlepsze wykorzystanie mechanicznego sprzętu budowlanego** — czytamy w uchwale tej brygady — **uważamy, że ta nowa forma socjalistycznego współzawodnictwa pracy przyspieszy wykonanie stojących przed nami wspaniałych zadań produkcyjnych, przez zwiększenie kwalifikacji zawodowych operatorów i mechaników, przez maksymalne wykorzystanie sprzętu — podniesiemy wydajność swej pracy."**

Operator brygadzista Z. Kornaszewski, przystępując do współzawodnictwa zobowiązał się wraz z całą brygadą zmniejszyć do minimum przestoje maszyn i sprzętu budowlanego oraz przedłużyć ich zdolność użytkową. Jednocześnie postanowiono oszczędnie gospodarować materiałami pędnymi i smarami.

Brygada Kazimierza Leśniaka, który jest operatorem na kopaczce typu „Staliniec", zobowiązała się systematycznie wykonywać 190 proc. normy.

O wykonaniu swego zobowiązania zameldowała już brygada zetempowca Zdzisława Rogusza, pracująca na kopaczce typu **„Staliniec".** Zdzisław Rogusz przepracował na swej kopaczce 1.000 godzin bez remontu maszyny i wraz ze swym pomocnikiem Złotkowskim wykonywał stale 180 proc. normy. Obaj podjęli nowe zobowiązania produkcyjne.

WZMOŻENIE RUCHU WIELOWARSZTATOWCÓW

Robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego w **DZIERŻONIOWIE** podejmując apel włókniarzy łódzkich, stanęli do współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu przemysłu włókienniczego w kraju. Aby osiągnąć jak najlepsze wyniki, załoga stosuje wielowarsztatowe metody pracy. M. in. tkaczka Stanisława Opałczewska rozpoczęła obsługę 16 krosien, a Genowefa Synder postanowiła obsługiwać 480 wrzecion.

ZOBOWIĄZANIA DLA UCZCZENIA DNIA KOBIET

Na zebraniu w Śląskich Zakładach Obuwia w **OTMĘCIE** przedstawicielki poszczególnych działów składały meldunki o podjętych zobowiązaniach. Klara Sus i Jadwiga Chmura podjęły się, w imieniu swoich koleżanek, przeszkolenia niewykwalifikowanych robotnic oraz wykonania w okresie od 8 lutego do 8 marca bieżącego roku ponad normę 1.000 par obuwia. Nowopowstała, pierwsza na terenie zakładu młodzieżowa brygada kobieca postanowiła wykonać od 5 lutego do 8 marca br. 560 par trepek ponad plan.

Robotnice zatrudnione w „Pafawagu" we **WROCŁAWIU** postanowiły podnieść wydajność pracy w granicach od 5 do 10 proc. Ponadto niektóre z nich zobowiązały się przeszkolić przodownice pracy społecznej oraz brać czynny udział w ekipach łączności ze wsią.

Radziecka inicjatywa pokojowa

Przeszło trzy miesiące upłynęło od chwili podjęcia przez rząd ZSRR inicjatywy zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie demilitaryzacji Niemiec. Wszyscy miłujący pokój ludzie z radością przyjęli inicjatywę radziecką, widząc w niej drogę do zabezpieczenia pokoju, zagrożonego imperialistycznymi planami remilitaryzacji Trizonii. II Światowy Kongres Obrońców Pokoju potępił w sposób kategoryczny wszelkie usiłowania i kroki, podjęte z pogwałceniem układów międzynarodowych, zakazujących remilitaryzację Niemiec... W przemówieniu wielu delegatów podnoszono znaczenie inicjatywy radzieckiej i wyrażono nadzieję, że proponowana konferencja zbierze się możliwie najszybciej.

Dopiero jednak po siedmiu tygodniach milczenia rządy USA, W. Brytanii i Francji zdecydowały się na odpowiedź. Zawierała ona nieprawdziwe, sprzeczne z faktami twierdzenia.

Już w tydzień po otrzymaniu tej noty, rząd radziecki wystosował na nią odpowiedź, w której przypominając całą historię zagadnienia niemieckiego, przytaczając liczne fakty, świadczące o przeprowadzanej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, rozprawił się z „argumentacją" mocarstw zachodnich i uzasadnił doniosłość sprawy demilitaryzacji Niemiec. Związek Radziecki, wierny polityce pokoju, polityce wykorzystania każdej okazji, przyczyniającej się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, pragnąc usunąć wszelkie przeszkody stawiane przez rządy zachodnie, wyraził zgodę na zwołanie wstępnej konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw.

Każdemu uczciwemu człowiekowi, któremu leży na sercu rozładowanie napięcia międzynarodowego, usunięcie groźby wojny, wydawało się, że już nic nie stoi na drodze do zwołania wstępnej konferencji wielkich mocarstw. Tymczasem okazało się, że aż 24 dni potrzeba mocarstwom zachodnim na wysłanie nowej noty, w której ...zwracają się o dalsze wyjaśnienia. 5 lutego rząd ZSRR wystosował odpowiedź na tę notę.

Przeszło 3 miesiące trwa wymiana not. Dlaczego — stawia sobie pytanie każdy uczciwy człowiek. Odpowiedź na to pytanie dają nam posunięcia imperialistów amerykańskich na europejskiej szachownicy.

Odpowiedź ta leży w uprawianej przez mocarstwa zachodnie polityce faktów dokonanych, którą znamy doskonale z okresu, gdy to Hitler i Mussolini takimi samymi metodami przygotowywali pozycje wypadowe do drugiej wojny światowej.

„...Konferencję Ministrów Spraw Zagranicznych z tych lub innych powodów odracza się coraz bardziej, a jednocześnie nie tylko nie dokonuje się demilitaryzacji Niemiec, lecz wręcz przeciwnie, podejmuje kroki zmierzające do odbudowy regularnej armii niemieckiej i przemysłu wojennego w Niemczech Zachodnich oraz wiele innych kroków mających na celu forsowanie przygotowań do nowej wojny" — stwierdza nota radziecka.

Polityka faktów dokonanych nie opiera się na pragnieniu porozumienia, lecz na tzw. argumentach siły. „Rząd radziecki — przypomina nota — oświadczył już, iż ustosunkowuje się negatywnie do tego rodzaju polityki faktów dokonanych. Być może, że taka polityka odpowiada dążeniom tych lub innych kół agresywnych, ale rząd radziecki nie może nie zwrócić uwagi na niedopuszczalność istniejącej sytuacji".

Już pierwsze odgłosy nadchodzące z Waszyngtonu, Paryża i Londynu w związku z notą radziecką, świadczą, że imperialiści nadal będą usiłowali kontynuować grę na zwłokę. Amerykański dziennik „New York Daily Worker" pisze, że Waszyngton chciałby włączyć do porządku obrad konferencji szereg prowokacyjnych punktów, by bądź to uniemożliwić dojście konferencji do skutku, bądź to zerwać ją podczas jej trwania. Angielska agencja Reutera donosi, że zachodni partnerzy postarają się o dalsze przewlekanie sprawy, wysuwając „konieczność odbycia nowych narad pomiędzy rządami USA, W. Brytanii i Francji" i „zwrócenia się do ZSRR o dodatkowe wyjaśnienia". Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu, Mac Dermott, przygotowuje teren pod zwłokę, mówiąc o konieczności wyjaśnienia jeszcze pewnych spraw, a rzecznik francuskiego — Quai d'Orsay, mówi o konieczności dalszej wymiany not z Moskwą.

Polityce ZSRR, stanowisku zajętemu przez kraj socjalizmu wobec zagadnienia konferencji czterech, udzielają poparcia wszyscy uczciwi ludzie na świecie, udzielają poparcia wszyscy, którym droga jest sprawa pokoju.

Toteż imperialiści nie odważają się odrzucić wprost inicjatywy radzieckiej, zwołania konferencji, poświęconej demilitaryzacji Niemiec. Niedawno dziennik angielski „Manchester Guardian" pisał — „fakt zwłoki w udzielaniu odpowiedzi (przez mocarstwa zachodnie — przyp. red.) pozwala przypuszczać, że w istocie ministrowie zachodni konferencji nie chcą. Oficjalne czynniki w Londynie i Waszyngtonie mają być podobno zdania, że układ w kwestii Niemiec byłby nieszczęściem".

Nie powinno być żadnych podstaw do dalszego odraczania zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych — stwierdza nota radziecka, wyrażając pogląd wszystkich pokój miłujących ludzi, którzy domagają się, by położono kres lawirowaniu i zwlekaniu w nieskończoność z tą sprawą. Sprawa pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, to sprawa utrwalenia pokoju w Europie, to zapewnienie narodom możliwości pokojowej, twórczej pracy. Naród polski, przeciwko któremu wymierzone jest m. in. ostrze spisku odwetowców hitlerowskich i ich amerykańskich protektorów, szczególnie gorąco wita radziecką inicjatywę, zmierzającą do pokojowego uregulowania zagadnienia niemieckiego.

Wysokie odznaczenie tow. Kim Ir Sena

PEKIN (PAP). — Z Phenianu donoszą: za wyjątkowe zasługi wobec narodu koreańskiego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej odznaczyło wodza naczelnego armii ludowej KIM IR SENA Orderem Sztandaru Państwa I klasy.

W 60 rocznicę urodzin tow. Pietro Nenni

Pozdrowienia od KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 60 rocznicy urodzin Pietro Nenni, sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał na jego ręce następującą depeszę gratulacyjną:

„DROGI TOWARZYSZU I PRZYJACIELU!

W imieniu naszej partii, w imieniu polskich mas pracujących, którym dobrze znane są Wasze zasługi jako wielkiego bojownika o pokój i socjalizm, przesyłamy Wam z okazji 60 rocznicy Waszych urodzin najserdeczniejsze życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra włoskiego ruchu robotniczego, dla sprawy pokoju.

Życie Wasze jest przykładem poświęcenia i bezkompromisowej walki z faszyzmem i reakcją, obrony swobód obywatelskich i wartości ogólnoludzkich, niepodległości i suwerenności Waszej ojczyzny.

W wyniku Waszej niestrudzonej działalności Włoska Partia Socjalistyczna związana braterskim, nierozerwalnym sojuszem z Włoską Partią Komunistyczną, stała się doniosłą siłą w służbie postępu i demokracji.

Lud polski ceni wysoko Wasz wielki wkład do walki w obronie pokoju, której poświęcacie wszystkie Wasze siły i Wasz ambitny talent dla dobra i szczęścia narodów świata. Życząc Wam raz jeszcze wszelkiej pomyślności, pozdrawiamy Was jak najserdeczniej."

Depesza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP) — Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Pietro Nenni, wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju, z okazji 60 rocznicy jego urodzin depeszę treści następującej:

„Polski Komitet Obrońców Pokoju w imieniu wielomilionowych mas obrońców pokoju w naszym kraju, którym dobrze jest znane Wasze życie i Wasza działalność, przesyła Wam, wytrwałemu i niezmordowanemu bojownikowi o pokój, swe najserdeczniejsze życzenia z okazji 60-lecia Waszych urodzin.

Imię Wasze nierozerwalnie związane jest z walką mas pracujących Włoch przeciwko dyktaturze faszystowskiej, o demokrację, o wolność, o trwały pokój i braterskie współżycie między narodami.

Życzymy Wam wielu, wielu lat życia dla dobra mas pracujących Włoch i dalszej owocnej pracy dla sprawy pokoju na całym świecie".

Uregulowanie sprawy Niemiec - warunkiem zapewnienia pokoju

Nota rządu czechosłowackiego do USA, W. Brytanii i Francji

PRAGA (PAP). — Rząd czechosłowacki wystosował noty identycznej treści do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji — w sprawie Niemiec.

Nota podkreśla zaniepokojenie rządu czechosłowackiego z powodu polityki mocarstw zachodnich w Niemczech. Wskrzeszanie grup nazistowskich i neonazistowskich w Niemczech Zachodnich — stwierdza nota — jest konsekwencją agresywnej polityki mocarstw zachodnich, które przystąpiły już otwarcie do militaryzacji Niemiec Zachodnich i odbudowy ich potencjału wojennego. Naród czechosłowacki zdaje sobie sprawę z faktu, że nie tylko jego własne bezpieczeństwo jako sąsiada Niemiec, lecz również bezpieczeństwo wszystkich narodów europejskich zależy od uregulowania sprawy Niemiec. **Uregulowanie sprawy Niemiec jest warunkiem zapewnienia pokoju.**

Naród czechosłowacki zdaje sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa, wynikającego z pogwałcenia istniejących i obowiązujących układów czterostronnych. Mocarstwa zachodnie wykorzystują dla realizacji swych planów dawny aparat hitlerowski, koła militarystyczne i imperialistyczne, a nawet zbrodniarzy wojennych. Mocarstwa zachodnie podsycają nienawiść elementów, żądnych odwetu.

Naród czechosłowacki podkreśla, że **sprawę Niemiec należy uregulować na podstawie współpracy czterech mocarstw.**

Rząd czechosłowacki — czytamy dalej w nocie — jest przekonany, że ponowne nawiązanie tej współpracy jest możliwe i że można położyć kres obecnemu niebezpiecznemu rozwojowi sytuacji w Niemczech. Można to osiągnąć, jeżeli cztery mocarstwa spotkają się ożywione zdecydowaną wolą rozwiązania problemów niemieckich.

Dlatego też rząd czechosłowacki całkowicie popiera propozycję rządu ZSRR zwołania konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i wzywa rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji do udziału w tej konferencji. Rząd Czechosłowacji jest głęboko przekonany, że rozwiązanie sprawy Niemiec jest jednym z głównych warunków utrzymania pokoju na świecie.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA W ANDRZEJOWIE W PEŁNI WYKONAŁA PLAN ODSTAWY ZBOŻA

Wczoraj członkowie spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie pow. łódzkiego odstawili do punktu skupu swe nadwyżki zboża. Na wozach, udekorowanych transparentami, przywieziono 100 kwintali żyta t. j. całkowitą ilość, która pozostała jeszcze do odsprzedania w ramach planowego skupu zboża.

Spółdzielcy z Andrzejowa wzywają wszystkie spółdzielnie produkcyjne województwa łódzkiego do jak najszybszej odstawy zboża, przewidzianego planowym skupem.

PIERWSI ODSTAWILI ZBOŻE

Gminy Dąbrowice i Rdutów pow. kutnowskiego, zamieszkałe w olbrzymiej większości przez małorolnych i średniorolnych chłopów, przodują w akcji skupu zboża. Gmina Dąbrowice wykonała plan skupu zboża za styczeń br. w 140 proc., a gmina Rdutów w 116 proc. Chłopi gminy Rdutów zobowiązali się do 25 bm. wykonać całkowicie roczny plan skupu.

GMINA SÓJKI NA SZARYM KOŃCU

Gmina Sójki pow. kutnowskiego, zamieszkała w przeważającej liczbie przez kułaków, wykonała roczny plan skupu zaledwie w 55,3 proc., zajmując pod tym względem przedostatnie miejsce w powiecie.

ZA SABOTOWANIE SKUPU — PRZYMUSOWY OMŁOT

Biedota wiejska przeprowadza przymusowe omłoty u kułaków, zdecydowanie sabotujących skup zboża. Tak więc w gromadzie Podgojew. pow. kutnowskiego, chłopi małorolni przeprowadzili przymusowe omłoty u bogacza Władysława Pietrzaka.

ZANIŻONE PLANY

Z winy G. R. N. w Topoli powiatu łęczyckiego, która nie była dość czujna, obniżono wielu bogaczom wiejskim, przypadające na nich do odstawy ilości zboża.

W REALIZACJI PLANU SKUPU ZBOŻA WINNI PRZODOWAĆ DZIAŁACZE G.R.N. I ZSCH

Nie robi tego przewodniczący Prezydium G.R.N. w Wierzchach powiatu sieradzkiego, ob. Ulatowski, który na zadeklarowane przez siebie do odstawy 10 kwintali zboża, odsprzedał zaledwie 4. Przewodniczący Pow. Zarz. ZSCh w Sieradzu, ob. Bronisław Sędziński, posiadający gospodarstwo rolne w Brzeźniu, nie odstawił dotychczas ani kilograma zboża.

MAŁOROLNY OB. LIS PRZEKROCZYŁ PLAN ODSTAWY

Ob. Lis, małorolny chłop z gromady Nowa Wieś powiatu sieradzkiego, posiadający 2,5 ha ziemi ornej, odstawił do dnia 31 grudnia ub. roku 16 kwintali zboża, a więc więcej niż przypadało na niego według planu skupu.

Przodujące zakłady przemysłu włókienniczego

Wyniki współzawodnictwa w IV kwartale 1950 r.

We współzawodnictwie międzyzakładowym za ostatni kwartał ub. roku pierwsze miejsce w przemyśle bawełnianym zdobyły ZPB w ANDRYCHOWIE. Załoga tych zakładów otrzymała 45.000 zł. nagrody. Drugie miejsce i 30.000 zł. nagrody uzyskały ZAKŁADY W PRUDNIKU, trzecie miejsce i 7.500 zł. nagrody—ZAKŁADY W BIELAWIE.

W przemyśle wełnianym pierwsze miejsce i 30.000 zł. nagrody osiągnęła załoga ZPW IM. NIEDZIELSKIEGO w Łodzi, drugie miejsce ZPW IM. NIEDZIELSKIEGO w Białej Krakowskiej k. Bielska (21.000 zł. nagrody), trzecie miejsce ZPW IM. BULARZA w Mikuszowicach Krakowskich (4.500 zł. nagrody).



Budowa Domu Partyjnego w Warszawie — siedziby KC PZPR — postępuje szybko naprzód. Został już całkowicie wykończony front, wzdłuż ul. Nowy Świat. Obecnie trwają prace przy okładaniu białym piaskowcem fasady wzdłuż Al. Sikorskiego.

Z całego świata

— TOKIO. 7 lutego rozpoczął się w Japonii strajk robotników, należących do związków zawodowych czterech spółek węglowych. Strajkujący żądają podwyższenia minimum płac.

— DELHI. W Madrasie, Dżodpurze i w innych miastach Indii odbyły się głodowe demonstracje hinduskich mas pracujących.

— RZYM. Prasa włoska opublikowała dane statystyczne, z których wynika, że ceny we Włoszech były w styczniu 1951 r. przeciętnie o 28 proc. wyższe w porównaniu ze styczniem 1950 r.

— NOWY JORK. Wskutek wybuchu w jednej z fabryk w St. Paul (Minnesota) zginęło 15 osób, a 20 odniosło rany.

— BERLIN „Kanclerz" Adenauer wezwał przez radio Bundestag do odrzucenia apelu Izby Ludowej w sprawie zjednoczenia Niemiec.

— TORONTO. Rząd kanadyjski zamierza zwolnić z więzienia generała hitlerowskiego, Kurta Meyera, odpowiedzialnego za zamordowanie 150 żołnierzy kanadyjskich.

— PARYŻ. W środę wydarzyła się katastrofa w kopalni węgla w Bruay. Dotąd wydobyto zwłoki 12 górników. Wśród zabitych znajdują się również Polacy.

— NOWY JORK. Partia Komunistyczna USA wezwała ludność Stanów Zjednoczonych do zwalczania programu wojennego Trumana.

PRZED WYBORAMI DO RAD NAJWYŻSZYCH REPUBLIK ZWIĄZKOWYCH

MOSKWA (PAP). — 18 bm. odbędą się wybory do Rad Najwyższych 10 republik związkowych: RFSRR, Kazachstanu, Gruzji, Azerbejdżanu, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Kirgizji, Tadżykistanu i Karelo-Fińskiej SRR. Dnia 25 bm. odbędą się wybory do Rad Najwyższych w pozostałych 6 republikach związkowych.

Przygotowania do wyborów do Rad Najwyższych republik związkowych odbywają się w chwili, gdy masy pracujące ZSRR pod kierownictwem partii Lenina-Stalina odniosły nowe, wspaniałe zwycięstwo **— wykonały powojenny plan 5-letni i walczą o dalszy rozwój gospodarki narodowej.**

Kadencje nowych Rad Najwyższych przypadać będą na okres dalszej rozbudowy materialnej bazy komunizmu, na okres realizacji i oddania do użytku potężnych budowli stalinowskich — wielkich kanałów i węzłów hydroenergetycznych w Kujbyszewie, Stalingradzie, Kachowce, Turkmenii, na Ukrainie i na Krymie, nad Wołgą i Donem.

Kampania wyborcza we wszystkich republikach związkowych przebiega w atmosferze twórczego entuzjazmu narodu radzieckiego, który zwycięsko realizuje gigantyczny plan stalinowski przeobrażenia przyrody i walczy o zapewnienie trwałego pokoju na całym świecie. We wszystkich republikach związkowych ludność bierze aktywny udział w kampanii wyborczej.

Naród radziecki wciela w życie genialny program stalinowski

W piątą rocznicę przemówienia towarzysza Stalina podczas wyborów do Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). — Na dzień 9 lutego br. przypada 5 rocznica historycznego przemówienia JÓZEFA STALINA, wygłoszonego do wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego miasta Moskwy. W przededniu tej znamiennej daty „Litieraturnaja Gazieta" zamieściła artykuł poświęcony temu historycznemu przemówieniu.

Józef Stalin — pisze „Litieraturnaja Gazieta" — nazwał swoje historyczne przemówienie zwięzłym sprawozdaniem z działalności Partii Komunistycznej ZSRR i programem jej pracy na przyszłość. W przemówieniu tym, będącym wzorem zwartości i klasycznej jasności, towarzysz Stalin nie tylko zdał sprawę z działalności Partii w latach, które upłynęły od chwili pierwszych wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, lecz i naświetlił wyczerpująco to wszystko, co zaszło w świecie w ciągu tych lat. Geniusz stalinowski odsłonił w tym historycznym przemówieniu obraz przeszłości i przyszłości ludzkości, ukazał świetlaną przyszłość Kraju Rad, podstawowej dźwigni historii.

Przemówienie towarzysza Stalina dopomogło ludziom radzieckim do uzmysłowienia tego wszystkiego co się wywalczyło i zdobyło. Przemówienie to zobrazowało przed oczami narodu drogę ku przyszłości, drogę ku komunizmowi. Wódz podkreślił, iż szczególna uwaga poświęcona zostanie sprawie podniesienia stopy życiowej mas pracujących i rozbudowy nauki, by nauka radziecka mogła w pełni rozwinąć swe siły i nie tylko dopędzić ale i prześcignąć osiągnięcia nauki poza granicami ZSRR.

Upłynęło 5 lat. Cały świat widzi, jakie sukcesy odniósł Związek Radziecki w swoim budownictwie pokojowym, jak pomyślnie zostały wykonane podstawowe zadania powojennej 5-latki stalinowskiej, jak nieustannie podnosi się stopa życiowa mas pracujących. Cały świat może ponownie przekonać się o ogromnej sile żywotnej radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, o niezrównanej genialności polityki Partii Komunistycznej.

Rozkwit nauki, literatury i sztuki, rozkwit techniki i rolnictwa, a co najważniejsze — bujny rozkwit twórczych sił ludzi radzieckich — oto co przewidział Stalin, oto co codziennie wciela się w życie w Związku Radzieckim.

Stalin w swoim przemówieniu nakreślił również jasny i konkretny program na dalszą przyszłość. Jest to program budowania materialnej bazy społeczeństwa komunistycznego. Owoce 5-letnich wysiłków narodu w dziele odbudowy znane są wszystkim, zaś podjęte gigantyczne budownictwo wielkich elektrowni i kanałów, założenie leśnych pasów ochronnych, zakładanie wielkich połączonych kołchozów, mających podnieść wydajność gospodarki rolnej i poziom życiowy kołchoźników na nowe nieznane dotąd szczyty —wszystko to dowodzi poglądowo: dziś, podobnie jak i zawsze, wszystko cokolwiek powiedział STALIN — zostaje urzeczywistnione. SŁOWO STALINA ZAWSZE MUSI SIĘ ZIŚCIĆ — kończy „Litieraturnaja Gazieta".

U naszych przyjaciół

BUDOWA URZĄDZEŃ NAWADNIAJĄCYCH NA WĘGRZECH

Węgierska Narodowa Rada Gospodarcza powzięła uchwałę o budowie urządzeń nawadniających w roku 1951. W myśl tej uchwały, w oparciu o radzieckie doświadczenia, obszar nawodnień na Węgrzech wzrośnie w br. do 96.000 holdów (1 hold — 0,57 ha).

Należy podkreślić, że w 1939 roku obszar nawodnień na Węgrzech wynosił zaledwie 24.000 holdów, zaś w wyniku planu 3-letniego i pierwszego roku planu 5-letniego, wzrośł do 56.000 holdów.

WSPANIAŁY ROZWÓJ TELEWIZJI RADZIECKIEJ

Wśród licznych rzesz miłośników telewizji w Związku Radzieckim wywołała wielką radość wieść o nowym wynalazku, który umożliwia przekazywanie świetnych obrazów za pośrednictwem eteru na większe odległości, niż dotychczas. Jak wiadomo, odbiorniki telewizyjne działały dotychczas w promieniu 50 - 60 km.

Obecnie, po długotrwałych próbach skonstruowano specjalną aparaturę wzmacniającą, która umożliwia wyświetlanie obrazów na ekranach odległych o 200 km.

W ogniu zwycięskich walk z najeźdźcą

koreańska armia ludowa obchodzi 3 rocznicę swego istnienia

MOSKWA (PAP). — W czwartkowym przeglądzie wydarzeń wojennych w Korei „Litieraturnaja Gazieta" pisze m. in.:

Według doniesień korespondentów zagranicznych, **na zachodnim odcinku frontu koreańskiego rozegrała się wielka bitwa.** Wiadomo, że niejednokrotne ataki jednostek ósmej armii amerykańskiej **w rejonie Suwonu**, podejmowane pod osłoną lotnictwa i floty pozostały bezskuteczne i że **hordy Mac Arthura musiały cofnąć się pod ciosami armii ludowej i ochotników chińskich.** Obecnie Mac Arthur podjął w rejonie Suwonu skoncentrowane natarcie, rzucając do walki trzy wielkie kolumny czołgów, wspierane przez lotnictwo i okręty wojenne. **Jednakże i to natarcie nie udało się.**

Jak donosi agencja „Associated Press", dwie spośród trzech amerykańskich kolumn pancernych musiały się cofnąć na pozycje wyjściowe, a trzecia — oświadczył rzecznik sztabu ósmej armii — „znajduje się w drodze powrotnej". Korespondent agencji Reutera donosi, że **Koreańczycy wspierani silnym ogniem artyleryjskim posunęli się naprzód na wszystkich odcinkach 64-kilometrowej linii frontu.** O zaciętym charakterze toczących się tam walk świadczy wiadomość, podana przez radio francuskie, że jedno ze wzgórz w ciągu czterech dni przechodziło kilkakrotnie z rąk do rąk.

Walki o charakterze lokalnym trwają na środkowym odcinku frontu w rejonie **Wondżu.** Dochodzi tam często do starć na bagnety. Mimo silnego ognia artylerii i moździerzy — stwierdza korespondent Reutera — Koreańczyków nie udało się ruszyć z miejsca.

Nawiązując do obchodu trzeciej rocznicy istnienia koreańskiej armii ludowej, „Litieraturnaja Gazieta" podkreśla, że armia ludowa Korei obchodzi swój chlubny jubileusz w uporczywych bitwach. Hartując się w codziennych walkach staje się ona coraz silniejsza. Ze wszystkich krańców świata nadchodzą od obrońców pokoju i demokracji listy, wyrażające podziw dla bohaterstwa koreańskiej armii ludowej. Naród koreański otacza miłością swą bohaterską armię.

Do walki o obniżkę kosztów

stają Powszechne Domy Towarowe

WARSZAWA (PAP). — Na apel załogi krakowskiego MHD, która zobowiązała się znacznie obniżyć koszty obrotu towarowego i wezwała do podejmowania podobnych zobowiązań pracowników całego handlu uspołecznionego, pierwsza odpowiedziała w dniu 6 b. m. załoga poznańskiego PDT.

Po dyskusji zapadła uchwała w sprawie obniżenia w rb. kosztów obrotu o 11 proc. w porównaniu z rokiem ub. W tym celu załoga postanowiła przyspieszyć obieg środków obrotowych, zwalniając 1.268 tys. zł. — poprzez usprawnienie organizacji sprzedaży oraz bardziej wnikliwe planowanie zaopatrzenia pod względem asortymentu i dostosowania do potrzeb sezonowych.

Poznański PDT wezwał załogi wszystkich Powszechnych Domów Towarowych do współzawodnictwa o obniżenie kosztów własnych i przyspieszenie obiegu środków obrotowych.



w/g „Ludas Matyi".

DOLAROWY LOKAJ, TITO: Proszę wstąpić jaśnie panie, dywan przygotowany

6-ty numer „Nowych Czasów"

Ukazał się nowy 6 numer tygodnika „Nowe Czasy". Treść numeru: 1. Międzynarodowe znaczenie walki narodu niemieckiego o jedność. 2. W. Awarin — osiągnięcia narodu chińskiego na froncie gospodarczym. 3. W. Jordański — sukcesy gospodarcze europejskich krajów demokracji ludowej. 4. L. Siedin — zmowa francuskiej reakcji z imperializmem amerykańskim. 5. Na widowni międzynarodowej. 6. A. Frołow — 179 dni w Korei (dokończenie). 7. L. Oborin, J. Bezrodny — na gościnnych występach we Francji. 8. J. Wołgin — prawda o Sycylii. 9. Kronika wydarzeń międzynarodowych.

Na marginesie

Zmieniły się czasy

Szwajcarskie władze państwowe nie udzieliły — jak już podawaliśmy — zezwolenia na zebranie się w Genewie, w połowie bm., Światowej Rady Obrońców Pokoju. Jednocześnie zakazano zorganizowania w tymże mieście krajowego kongresu szwajcarskich obrońców pokoju.

W zestawieniu z powyższymi zakazami bardzo oryginalnie wygląda informacja, podana przez prasę zachodnią, że władze szwajcarskie zezwoliły... lotnikom wojskowym szwedzkim na wylądowanie w Szwajcarii po przebyciu trasy lotu ćwiczebnego (?), zaprojektowanego przez szwedzki sztab generalny...

Ojczyzna Wilhelma Tella słynęła ongiś z gościnności dla tych, którzy uchodzić musieli z własnego kraju, prześladowani przez złe, reakcyjne rządy. Tu właśnie na wolnej ziemi helweckiej powstawały liczne ośrodki rewolucyjnej myśli i bezkompromisowego działania.

Dziś jednak czasy się zmieniły. Szwajcaria wprawdzie nie należy do uczestników paktu atlantyckiego, ale i nad Lemanem rządzi dolar, a jego wpływy sięgają daleko. I właśnie dlatego dzisiaj, by otrzymać prawo przekroczenia granicy szwajcarskiej, trzeba wieźć ze sobą nie gołębia pokoju i gałązkę oliwną, lecz całkiem inne rekwizyty. Jak przytoczyliśmy wyżej, wystarczyć może w tym celu mundur lotniczy zachodniego kroju i samolot wojskowy, najlepiej „made in USA". Skutek gwarantowany!...

B. D.

Potężny wiec protestacyjny w Paryżu

przeciwko hańbiącemu dekretowi rządu Plevena

PARYŻ (PAP). — W środę odbył się w Paryżu, pod przewodnictwem sekretarza generalnego CGT i wiceprzewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych — Le Leapa, potężny wiec protestacyjny przeciwko dekretowi rządu Plevena.

Wiec zagaił Le Leap, który stwierdził, że dekret rządu Plevena, skierowany przeciwko trzem wielkim organizacjom międzynarodowym, stanowi pogwałcenie konstytucji francuskiej oraz międzynarodowych zobowiązań Francji. Nasza akcja — oświadczył Le Leap — **musi doprowadzić do powrotu tych organizacji do Paryża. Tylko w ten sposób zmyjemy hańbę, którą rząd okrył Francję.**

Uczestnicy wiecu jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której wyrażają zdecydowany protest przeciwko zbrodniczym dekretom rządu.

Okupacja Taiwanu jest aktem agresji

wobec Chińskiej Republiki Ludowej

Przemówienie delegata radzieckiego w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — W środę Komisja Polityczna Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych kontynuowała debaty nad skargą Związku Radzieckiego z powodu agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko Chinom.

Przedstawiciel Czechosłowacji — Nosek, oświadczył, że odpowiedź Austina na skargę radziecką jest próbą odwrócenia uwagi miłujących pokój narodów świata od faktu, iż **niesprowokowana agresja Stanów Zjednoczonych stanowi bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa narodu chińskiego i innych narodów Azji i tym samym zagraża pokojowi powszechnemu.**

Przedstawiciel Ukraińskiej SRR — Demczenko również podkreślił, że odpowiedź USA na skargę, którą minister Wyszyński oraz przedstawiciel Chin — Wu Hsiu - czuan poparli niezbitymi faktami, jest najzupełniej nieuzasadniona. Z punktu widzenia powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego — powiedział Demczenko — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **Stany Zjednoczone dopuściły się agresji, dokonując inwazji Taiwanu, wprowadzając blokadę morską tej wyspy.**

Delegat Związku Radzieckiego — Carapkin, udzielił odpowiedzi na oświadczenie przedstawiciela USA Austina z dnia 2 lutego. Carapkin podkreślił, że chociaż Austin powołał się na rozkazy Trumana i połączonej grupy szefów sztabów w sprawie Taiwanu, aby obalić wysunięte przeciwko USA oskarżenie o agresję, **jednakże dokumenty te potwierdzają słuszność oskarżenia,** gdyż zawierają konkretne dyrektywy dla VII floty amerykańskiej.

Plany Stanów Zjednoczonych przewidujące okupację Taiwanu — powiedział Carapkin — zostały opracowane w ostatecznej formie na długo przed wojną w Korei. Carapkin przypomniał, że na 5 dni przed zaatakowaniem Korei sprawa okupacji Taiwanu omawiana była w Tokio między Mac Arthurem, Dulles'em, Johnsonem i Bradleyem. Jak donosił „New Jork Times", Truman na podstawie sprawozdania Dullesa wydał rozkaz okupowania Taiwanu. Tak więc **okupacja Taiwanu była aktem agresji ze strony Stanów Zjednoczonych, który nastąpił niezależnie od agresji USA w Korei, jakkolwiek oba kroki zostały podjęte jednocześnie.**

W zakończeniu Carapkin oświadczył, że Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna wypełnić swój obowiązek i poczynić kroki dla położenia kresu agresji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Delegacja radziecka domaga się przyjęcia jej projektów rezolucji, które mogą zapewnić całkowite uregulowanie sytuacji, jaka powstała w wyniku agresji amerykańskiej.

Po przemówieniu delegata radzieckiego przewodniczący zamknął ogólną debatę.

49 głosami przeciwko 5 przy 3 powstrzymujących się (Jugosławia, Burma i Indonezja) Komisja odrzuciła rezolucję radziecką w sprawie agresji amerykańskiej przeciwko Taiwanowi.

50 głosami przeciwko 5 przy 2 wstrzymujących się (Jugosławia, Afganistan) Komisja odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej w sprawie pogwałcenia przez Stany Zjednoczone obszaru powietrznego Chin.

* * *

Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ po krótkiej dyskusji przyjęła wniosek delegata brytyjskiego Jebba o odroczeniu dyskusji w tzw. **„Sprawie Formozy (Taiwanu)"**, wniesionej przez Stany Zjednoczone.

Kto uniemożliwia uregulowanie rozrachunków z tytułu lend - lease?

W artykule redakcyjnym „Prawdy" czytamy, że niedawno wznowiono w Waszyngtonie pertraktacje w sprawie uregulowania rozrachunków z tytułu lend - lease'u między ZSRR i Stanami Zjednoczonymi. Jak dotychczas rokowania nie dały pozytywnych wyników.

Czemu to przypisać?

Pragnąc wprowadzić w błąd opinię publiczną, inspirowane przez Departament Stanu USA gazety amerykańskie wypaczają bezsprzeczne fakty o rzeczywistym charakterze tych rokowań i przyczynach ich przewlekania. Histeryczne wypowiedzi niektórych gazet w kwestii lend - lease'u do ostatecznych granic fałszują rzeczywistość, przyczym niektóre z nich usiłują zwalić na Związek Radziecki odpowiedzialność za to, że cała sprawa utknęła na martwym punkcie.

A przecież Związek Radziecki w swych stosunkach między - sojuszniczych kierował się stale bezinteresownością, uczciwie wypełniał swe zobowiązania i zawsze skutecznie pomagał swym sojusznikom, biorąc na siebie główne brzemię w walce z hordami hitlerowskimi. Związek Radziecki, który poniósł na swych barkach główne brzemię walki przeciwko hitlerowskim zaborcom, który poniósł największe ofiary w wojnie, nie może dopuścić, aby narzucano mu gorsze warunki, niż innym krajom. Jednakże w sprawie uregulowania rachunków z tytułu lend - lease'u, rząd Stanów Zjednoczonych inną miarką mierzy zobowiązania Związku Radzieckiego, inną zaś — zobowiązania innych krajów, w szczególności Anglii, która przez cały czas wojny ani chwili nie znajdowała się pod okupacją.

Układ między USA i Anglią przewiduje, że Anglia zapłaci Stanom Zjednoczonym kompensatę w wysokości 472 milionów dolarów, podczas gdy ogólna suma amerykańskich dostaw dla Anglii z tytułu lend - lease'u wynosi 21.5 miliarda dolarów. W ten sposób kompensata wyniesie zaledwie około 2 proc. ogólnej wartości dostaw dla Anglii z tytułu lend - lease'u.

Jakież warunki stawiają Stany Zjednoczone dla ostatecznego uregulowania analogicznych rozrachunków ze Związkiem Radzieckim? Początkowo Stany Zjednoczone zażądały od Związku Radzieckiego zapłacenia kompensaty w wysokości 1 miliarda 300 milionów dolarów, następnie sumę tę 2-krotnie obniżano: początkowo do jednego miliarda, następnie zaś do 800 milionów dolarów.

Już sam fakt, że żądana od Związku Radzieckiego suma przeszło 2-krotnie przekracza spłacaną przez Anglię sumę kompensaty, mimo że Związek Radziecki otrzymał 2 razy mniej dostaw z tytułu lend - lease'u niż Anglia, już sam ten fakt świadczy, że również i suma 800 milionów dolarów jest nie do przyjęcia. Rząd USA chce wymóc na Związku Radzieckim olbrzymią sumę, wiedząc oczywiście z góry, że na taką sumę Związek Radziecki zgodzić się nie może, a następnie stopniowo obniża tę sumę. Jest to zwykła kramarska metoda która jest zupełnie nie na miejscu tam, gdzie chodzi o kwestie związane z zobowiązaniami z tytułu wzajemnej pomocy sojuszników w walce ze wspólnym wrogiem. Uciekając się do rozmaitych krętactw, przedstawiciele amerykańscy starają się wycisnąć ze Związku Radzieckiego jak najwięcej, postępując jak lichwiarze, a nie jak sojusznicy czasów wojennych.

Jeśli chodzi o propozycje radzieckie, to są one oparte na tych samych zasadach, na jakich uregulowano rozrachunki z tytułu lend - lease'u, między USA i Anglią. ZSRR zaproponował zapłacenie Stanom Zjednoczonym 240 milionów dolarów. Suma ta stanowi przeszło 2 proc. ogólnej wartości wszystkich dostaw dla Związku Radzieckiego z tytułu lend - lease'u.

Wypełniając bez zarzutu swe zobowiązania wynikające z układu o lend-lease **Związek Radziecki udzielił Stanom Zjednoczonym ogromnej pomocy w drugiej wojnie światowej.** Wielu kierowniczych działaczy politycznych USA przyznaje, że ocalenie milionów istnień ludzkich w Ameryce, w wyniku wysiłków i ofiar wojennych ZSRR, stanowi właśnie tę pomoc, jaką Stany Zjednoczone otrzymały od ZSRR w zamian za dostawy z tytułu lend - lease'u.

Należy również zaznaczyć, że jeśli chodzi o uregulowanie rozrachunków z tytułu lend - lease'u rząd USA nie uznaje obecnie nawet tych punktów, co do których oficjalnie doszedł już do porozumienia z rządem radzieckim. Tak na przykład zupełnie nieoczekiwanie rząd USA zażądał natychmiastowego zwrotu wszystkich statków, przekazanych Związkowi Radzieckiemu podczas wojny z tytułu lend - lease'u. Rząd USA wysuwa to żądanie, mimo, że już wcześniej doszedł do porozumienia z rządem radzieckim w sprawie sprzedaży wszystkich statków handlowych i szeregu okrętów wojennych, znajdujących się w dyspozycji ZSRR od czasu wojny. Należy przy tym zaznaczyć, że chodzi tu o silnie zużyte, w większości nie nadające się do żeglugi na otwartym morzu, drobne jednostki morskie; większe jednostki wojenno - morskie i szereg statków handlowych zostały już zwrócone Stanom Zjednoczonym przez ZSRR, który w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych dotrzymuje zawartych już w tych sprawach porozumień.

Cały przebieg rokowań świadczy, że **przedstawiciele Stanów Zjednoczonych nie dążą do porozumienia z ZSRR w kwestii uregulowania rozrachunków z tytułu lend - lease'u.** W związku z tym należy zaznaczyć, że — jak doniosła agencja „Associated Press" — na kilka dni przed rozpoczęciem rokowań, amerykańskie koła oficjalne oświadczyły, iż w rokowaniach z przedstawicielami ZSRR mają zamiar skończyć z „eleganckim językiem dyplomatycznym", że będą „mówić bez obsłonek".

Możnaby przypomnieć tym kołom amerykańskim, że tego rodzaju „rozmowy" ze Związkiem Radzieckim nigdy jeszcze nie doprowadziły i nie mogą doprowadzić do jakichkolwiek pozytywnych rezultatów i że Związek Radziecki ustosunkuje się do tego rodzaju agresywnych metod tak, jak na to metody te zasługują.

Wieści z kraju

WROCŁAW. — Ponad 1500 przodujących robotników rolnych z PGR okręgu wrocławskiego rozpoczęło w listopadzie ub. r. naukę na 2-letnich kursach t. zw. agrominimum.

SZCZECIN. — Wzorując się na radzieckiej organizacji lecznictwa — uruchomiono tu nocny gabinet zabiegowy z salą pozabiegową o 12 łóżkach. Korzystać z niego będą przede wszystkim robotnicy portowi.

GDAŃSK. — W stoczni gdańskiej brygady elektryków oraź zespoły młodzieżowe podjęły ostatnio zobowiązania produkcyjne dla uczczenia bohaterskiej postawy ludu koreańskiego, walczącego zwycięsko przeciwko amerykańskim najeźdźcom.

WARSZAWA. — Na odbytym w ostatnich dniach posiedzeniu Komitetu Postępu Technicznego pod przewodnictwem zastępcy przewodniczącego PKPG min. Eugeniusza Szyra powzięto szereg uchwał, które przyspieszą wprowadzenie nowej techniki w różnych **dziedzinach przemysłu.**

ŻYCIE PARTII

Propaganda poglądowa

orężem walki o plan

W toku walk jakie w latach ubiegłych załogi naszych fabryk toczyły o wykonanie planu, rozwijały się różne formy pracy, różne rodzaje współzawodnictwa, ułatwiające nam wykonanie naszych trudnych nieraz zadań. Mobilizując robotników organizacje partyjne prowadziły szeroką akcję propagandową czy to poprzez pogadanki i wykłady, czy też rozprowadzając broszury na temat Planu 6-letniego i t. p. **Zapomnieliśmy jednak prawie zupełnie o propagandzie poglądowej**, tj. o takiej propagandzie, która by przemawiała na każdym kroku do każdego robotnika.

Na jednej z narad produkcyjnych w **ZPB im. Kunickiego** towarzysze słusznie zauważyli, że gdyby doceniono tutaj znaczenie propagandy poglądowej, gdyby doprowadzono zadania planu produkcyjnego do każdego robotnika, pokazano mu na wykresie lub rysunku wyniki jego pracy — napewno zakłady wykonałyby lepiej swój plan. A tymczasem **w naszych fabrykach nie docenia się znaczenia propagowania osiągnięć przodowników pracy, metod stosowanych przez czołowe zespoły, przodujące pod względem wysokiej jakości produkcji lub oszczędności, nie stosuje się form bezpośredniego przemawiania do wyobraźni robotnika.**

Dyrekcje, organizacje partyjne i związkowe nie doceniają znaczenia propagandy poglądowej. Na salach produkcyjnych brak jest haseł, wzywających do realizacji Planu 6-letniego, propagujących wielkie założenia tego planu. Nie wypracowano form propagandy, ośmieszających spóźnialskich, obiboków i bumelantów. Błyskawiczne gazetki, informujące o osiągnięciach przodowników pracy, mobilizujące do wzmożenia współzawodnictwa, nie zostały zastosowane w żadnym zakładzie na terenie naszej dzielnicy.

Szczególnie zaniedbana jest dziedzina propagandy poglądowej w Zakładach im. Kunickiego, gdzie ściany na salach świecą pustkami. Nie lepiej jest w Zakładach im. Waryńskiego, im. Gwardii Ludowej i innych. **Próby wprowadzenia systemu inż. Kowalewa w ZPW im. Waryńskiego nie znajdują odpowiednich form propagandowych** w tym zakładzie pracy. Nie rozpowszechnia się tutaj osiągnięć przodowników pracy takich jak **Zygmunt Szpakowski**, którzy w ubiegłym roku w skali ogólnokrajowej zajęli pierwsze miejsca we współzawodnictwie. **Ruch korabielnikowców w Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka", zapoczątkowany przez zespoły młodzieżowe szwaczek: Szewczyk i Frątczak, nie znalazł do dziś odpowiednich form propagandowych, które by go rozpowszechniły wśród całej załogi.**

Gdzie szukać przyczyn niedoceniania znaczenia propagandy poglądowej?

Brak było dostatecznego zainteresowania tym zagadnieniem ze strony naszych organizacji partyjnych, a przede wszystkim ze strony Komitetu Dzielnicowego. Wprawdzie Komitet Dzielnicowy postawił tę sprawę przed podstawowymi i oddziałowymi organizacjami, wprawdzie instruktorzy K. D. przedkładali konieczność rozwijania propagandy poglądowej zarówno w Zakładach im. Kunickiego jak i im. Waryńskiego i im. Strzelczyka, ale nie potrafiliśmy pomóc zakładom i dopilnować, aby instrukcje zostały wprowadzone w życie.

Przed zakładowymi organizacjami partyjnymi stoją więc poważne zadania rozpracowania form propagandy poglądowej w fabrykach, z uwzględnieniem szczególnie ważnych w danym zakładzie zagadnień, wciągnięcie do tej pracy grup partyjnych i grup związkowych, dopilnowanie, aby sprawą tą zainteresowała się organizacja związkowa oraz komitet współzawodnictwa. Uchwały, podjęte przez egzekutywy w sprawie stosowania propagandy poglądowej w zakładach, powinny być konsekwentnie realizowane.

Nasz Komitet Dzielnicowy nadrabiając dotychczasowe zaniedbania, będzie dążył do tego, aby **wszystkie zakłady na terenie dzielnicy były zaopatrzone w mobilizujące hasła, wykresy, gablotki, gazetki, aby przemawiały one do każdego robotnika, podnosiły świadomość załogi i porywały ją do wielkich czynów.**

LEON KUCIŃSKI
sekretarz K. D. Górna - Prawa.

O błędach w stosunku do biedoty wiejskiej

Realizacja polityki naszej partii na wsi, polityki zbudowanej na leninowskiej formule: **oprzyj się o biedotę, zacieśnij sojusz ze średniakiem i walcz nieustannie z kułakiem** — napotyka w niektórych terenowych ogniwach partii na niezrozumienie i jest wypaczana.

O tych wypaczeniach mówiły ostatnio **uchwały Biura Politycznego KC PZPR** w sprawie spółdzielczości produkcyjnej, poruszył je **tow. Zambrowski** w swoim artykule, wysunęli je liczni towarzysze na niedawnych konferencjach wojewódzkich aktywu partii.

Tow. Stefan Misiaszek np., pierwszy sekretarz KW woj. bydgoskiego, opowiedział w referacie, że w niektórych komitetach powiatowych woj. bydgoskiego istnieje fałszywy i niebezpieczny pogląd, jakoby spółdzielnie produkcyjne, oparte o biedotę, nie miały szans rozwoju gospodarczego.

Bardzo jaskrawą ilustracją **niedoceniania roli biedoty chłopskiej** ze strony niektórych aktywistów partii jest fakt, który miał miejsce **w gromadzie Ryńsk, pow. Wąbrzeźno.** Od jesieni ub. r. istnieje tam spółdzielnia produkcyjna. We wsi tej mieszka około 20 chłopów małorolnych. Nikt jednak z aktywu powiatowego nie starał się ani zachęcić tych chłopów do wstąpienia do spółdzielni, ani nie prowadził z nimi pracy uświadamiającej w tym kierunku.

* * *

Jest niewątpliwie bardzo ważnym osiągnięciem, że terenowe ogniwa naszej partii nauczyły się wciągać średniaka do spółdzielni. Jest to ważne osiągnięcie z dwóch względów. Przede wszystkim dlatego, że to oznacza, iż aktywiści nasi nauczyli się **odróżniać średniaka od kułaka.**

Jest to również ważne osiągnięcie z podstawowego punktu widzenia: **masowe wciąganie — obok biedoty — średniaka do spółdzielczości jest jednym z zasadniczych warunków izolacji kułaka na wsi i warunkiem ostatecznego zwycięstwa spółdzielczości produkcyjnej.**

Ale w tych wypadkach, kiedy wciąganie średniaka do spółdzielni odbywa się nierównolegle i nie obok procesu wciągania przede wszystkim małorolnej biedoty do spółdzielni, lecz przy omijaniu jej, w tych wypadkach mamy do czynienia **z oportunistyczną tendencją wypaczenia trójjedynej formuły leninowskiej i z tym wypaczeniem na leży ostro walczyć.**

* * *

Gdzie leży źródło oportunistycznej tendencji, którą ujawniają w praktyce niektórzy aktywiści w stosunku do biedoty chłopskiej?

Przyczyna tego zjawiska leży głównie **w odrywaniu spraw gospodarczych od spraw politycznych, w ciasnym ekonomizmie i praktycyzmie, które wykazują niektórzy nasi aktywiści w zagadnieniu spółdzielczości.**

Źródłem tym jest **wąsko - ekonomiczny punkt widzenia, upatrujący w spółdzielczości produkcyjnej przede wszystkim jej charakter i zadanie gospodarcze oraz gubiący jej znaczenie polityczne — socjalistycznego przeobrażenia wsi.**

Jasne, że jeśli ktoś w ten sposób podchodzi do zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej, to nie docenia **roli biedoty wiejskiej.** Średniak bowiem jest zamożniejszy od małorolnego chłopa i z punktu widzenia wysokości udziału, który średniak może wnieść do „spółki", jest on osobą „ważniejszą" w gromadzie od małorolnego.

Ale kto ocenia pozycję i rolę chłopa w spółdzielczości od strony wysokości jego udziału, ten przekształca spółdzielnię produkcyjną w zwykłą spółkę udziałowców i stacza się na **kułacki punkt widzenia.** Bo to właśnie kułak, w celach rozbijania spółdzielczości od wewnątrz, niejednokrotnie przytacza podobne argumenty: po co wam ten biedak w spółdzielni? Co on wam da? Nic on wam nie da.

* * *

Niewątpliwie byłoby błędem z naszej strony i oderwaniem się od rzeczywistości, gdybyśmy negowali **fakt, że spółdzielnia produkcyjna winna być oparta na zdrowych podstawach gospodarczych, przynosić rosnące dochody i zyski swoim członkom.**

Ale jest wpadnięciem w oportunizm, jeśli ktoś nie widzi **politycznej strony zagadnienia.** Nie wolno zapomnieć, że **spółdzielczość produkcyjna jest przede wszystkim drogą do przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej w gospodarkę socjalistyczną i instrumentem w walce o likwidację wyzysku kułackiego na wsi, o zapewnienie dobrobytu i kultury ludności wiejskiej, że tylko dzięki spółdzielczości produkcyjnej nastąpi przeobrażenie chłopa — drobnego posiadacza — w świadomego budowniczego socjalizmu.**

* * *

Co wnosi biedny chłop do spółdzielczości? Wnosi on poza ziemią **przede wszystkim swą pracę**, która jest podstawą i głównym czynnikiem umacniania i rozwoju spółdzielni. Jest rzeczą bezsporną, że biedny chłop w spółdzielni jest tym, który najchętniej pracuje i mobilizuje innych do pracy.

Po wtóre chłop małorolny wnosi do spółdzielni ogromnie cenne, podstawowej wagi **walory polityczne**, bez których spółdzielnia produkcyjna nie może się rozwinąć.

Znane jest **słynne powiedzenie Lenina** o owych dwóch sprzecznych ze sobą duszach, które chłop pracujący nosi w sobie: o owej duszy drobnego posiadacza sprzedającego swoje plony rolne, która zbliża chłopa do kapitalistycznego świata wyzysku i spekulacji i duszy wyzyskiwanego człowieka ciężkiej pracy fizycznej, która zbliża chłopa do klasy robotniczej i socjalizmu.

Wiemy, że ta dwoistość ekonomicznej i klasowej pozycji jest przyczyną politycznego niezdecydowania chłopa i charakterystycznych dlań wahań.

Otóż w biedocie chłopskiej ten element dwoistości i wahań występuje w najmniejszym stopniu. Kupiecka dusza posiadacza środków produkcji dochodzi w nim znacznie słabiej do głosu, niż u średniaka. **Biedny chłop stoi najbliżej klasy robotniczej i najłatwiej jest z nim znaleźć wspólny język polityczny.**

Dlatego w walce o socjalizm biedota wiejska jest **bazą i oparciem proletariatu przemysłowego w masie chłopskiej. Dlatego jest ona powołana do odegrania — pod kierownictwem proletariatu — przodującej roli na wsi. I dlatego też KC naszej partii wskazuje na konieczność odrębnych form organizacyjnych w pracy z nią (oddzielne zebrania z biedotą, oprócz wspólnych zebrań z małorolnymi i średniorolnymi chłopami razem).**

Praktyka potwierdziła i o tym mówili towarzysze na konferencjach wojewódzkich, że spółdzielnie produkcyjne, które od samego początku powstały w oparciu o biedotę wiejską, są najbardziej odporne na rozkładową propagandę kułaka, są na ogół politycznie zwarte, bojowe, przyciągają średniaków do siebie; członkowie ich wykazują zdecydowaną wolę pokonywania trudności, zwłaszcza pierwszego okresu i rozwijania spółdzielni, jako swojej trwałej placówki pracy, w której widzą przyszłość dla siebie i swoich rodzin.

Zdrowa, słuszna pod względem struktury klasowej budowa spółdzielni produkcyjnej, to spółdzielnia o mieszanym, biedniacko - średniackim składzie socjalnym z przewagą elementu biedniackiego.

* * *

Przyswojenie sobie politycznej treści trójjedynej formuły leninowskiej i jej znaczenia dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej przyczyni się do pogłębienia pracy ogniw terenowych naszej partii wśród biedoty wiejskiej, pozwoli przyciągnąć dla idei spółdzielczości średniaka i wyizolować z życia społecznego gromady kułaka - wyzyskiwacza.

JERZY NAWROT.

W bratniej Chińskiej Republice Ludowej



Robotnicy fabryki narzędzi rolniczych w Pekinie piszą wspólny list do wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga, wyrażając gotowość udzielenia wszechstronnej pomocy walczącym Koreańczykom.

Nieznajomość planów i brak kontroli

przyczyną niewykonania zadań produkcyjnych

Robotnicy tkalni ZPB im. Liebknechta wykonali plan produkcyjny w roku ubiegłym przed terminem (22 grudnia). Rok 1951 postawił przed załogą nowe i poważne zadania. Można było jednak przypuszczać, że zarówno kierownictwo zakładu, jak i organizacja partyjna oraz rada zakładowa **wykorzystując uzyskane w roku ubiegłym doświadczenia, z miejsca zmobilizują załogę tkalni do walki o plan.** Tak się jednak nie stało. Kierownictwo zakładu zajęło zgoła niesłuszne, oportunistyczne stanowisko twierdząc, że plany produkcyjne są za wysokie i że Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego powinien je obniżyć. Tym gołosłownym i niczym nie usprawiedliwionym twierdzeniom dały się zwieść organizacja partyjna i rada zakładowa, które to traciły czas na niepoważne targi i jałowe dyskusje. W rezultacie plan za styczeń nie został wykonany.

CO HAMUJE REALIZACJĘ PLANÓW?

Plany produkcyjne na rok 1951 otrzymały Zakłady im. Liebknechta w pierwszej połowie stycznia. Nie ulega wątpliwości, że do końca miesiąca było dość czasu na zapoznanie załogi tkalni z planami.

A jak jest w rzeczywistości? Plany nie tylko, że nie dotarły do poszczególnych tkaczy, ale i majstrom nie są one znane.

Tkacz ob. **Krakus** stwierdza: — **Nie wiem, jak wysoka powinna być moja wydajność, nie wiem też, czy i w jakim stopniu wykonuję moją bazę dzienną.** To samo stwierdzają tkacze ob. ob. **Wojtasiak, Lemczak, Ogrodnik** i wielu innych. Majstrowie: **Wojtynia, Baśko, Słodkiewicz** także nie orientują się, jak wysokie są zadania produkcyjne, spoczywające na ich ze społach. **Żaden z majstrów nie potrafi udzielić odpowiedzi, ile wynosi dzienna produkcja jego zespołu.**

Skutki tego są już widoczne. Załoga tkalni wypełniła swe plany produkcyjne zaledwie w 72—73 proc. **Próby usprawiedliwienia tego stanu rzeczy złym wątkiem nie wytrzymują krytyki. Zły wątek istotnie wpływa hamująco na wydajność pracy poszczególnych tkaczy, ale niedociągnięcie to może i powinno być szybko usunięte (wątek dostarczany jest przez sąsiednie zakłady) i ma znaczenie drugorzędne.**

Sytuacja w tkalni ZPB im. Liebknechta na odcinku produkcyjnym już od pierwszych dni stycznia była niepokojąca, ale pomimo tego dyrekcja wraz z organizacją partyjną i radą zakładową nie uczyniły nic, aby pomóc załodze i umożliwić jej realizację planów.

W tym tak trudnym dla zakładu okresie sekretarz organizacji partyjnej tow. Kryńska nie zorganizowała ani jednego zebrania aktywu, na którym omówione zostałyby istniejące w tkalni braki, przyczyny nieznajomości planu itp. Egzekutywa organizacji partyjnej nie wyciągnęła właściwych wniosków nawet z tego faktu, iż organizator grupy partyjnej, majster tow. Ziółkowski, zapytany przez sekretarza odpowiedział:—Nie wiem, jak mój zespół realizuje plan miesięczny, ponieważ nie otrzymałem jeszcze planu.

Organizacja partyjna i rada zakładowa nie zatroszczyły się o to, aby kierownictwo po otrzymaniu planu doprowadziło go jak najszybciej do wiadomości całej załogi tkalni. Towarzysze z ZPB im. Liebknechta widać zapomnieli o słowach, wypowiedzianych przez tow. Bieruta na V Plenum KC PZPR.

„Aby plan produkcyjny, wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi być on doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu — zatroszczy się on o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak i całej załogi".

Nikt też z kierownictwa zakładów nie zwrócił dostatecznej uwagi na fakt, że **wśród załogi nastąpiło rozluźnienie dyscypliny pracy.** W drugiej dekadzie stycznia absencja wzrosła prawie trzykrotnie w stosunku do pierwszej dekady.

Również nie zatroszczono się o to, aby referat współzawodnictwa pracy sprawdzał codziennie wykonywanie planów przez poszczególnych tkaczy. Brak liczników na krosnach nie usprawiedliwia tu kierownictwa. Systematyczna kontrola dałaby pełny obraz wydajności pracy poszczególnych tkaczy.

TRZEBA UMIEĆ LIKWIDOWAĆ TRUDNOŚCI

Styczeń mamy już poza sobą. **W miesiącu tym załoga Zakładów im. Liebknechta nie wykonała ciążących na niej zadań. Plan w przędzalni zrealizowany został w 98 procentach, a w tkalni zaledwie w 72,7 proc.**

Niech ten pierwszy miesiąc stanowi ostrzeżenie na przyszłość i niech będzie zarazem bodźcem do natychmiastowej likwidacji wszystkich istniejących jeszcze w ZPB im. Liebknechta niedociągnięć i braków. **Bieżący miesiąc wymaga pełnej mobilizacji wszystkich sił do walki o plan, nie wystarczy bowiem poprzestać na jego wykonaniu, a trzeba również nadrobić istniejące już braki i zaległości z poprzedniego miesiąca. Plany muszą zostać doprowadzone do krosien, do świadomości każdego członka załogi, trzeba przystąpić do codziennej kontroli produkcji i równocześnie spowodować poprawę jakości wątku.**

Organizacja partyjna, rada zakładowa i kierownictwo administracyjne nie mogą ani na chwilę zapominać o tym, że zadania drugiego roku Planu 6-letniego są wyższe od zadań poprzedniego roku i że już pierwsze tygodnie mogą mieć znaczenie decydujące.

Organizacja partyjna musi zmobilizować **organizatorów grup partyjnych i wszystkich towarzyszy do wytężonej i ofiarnej walki o wykonanie planów produkcyjnych. Również i rada zakładowa winna uaktywnić mężów zaufania wokół spraw produkcyjnych.** A wtedy niewątpliwie załoga tkalni ZPB im. Liebknechta zwycięsko zrealizuje stojące przed nią w bieżącym i następnych miesiącach zadania.

M. KORDOS.



Tkacz Zakładów Przemysłu Wełnianego w Konstantynowie, tow. Edmund Szefer, pracując na dwóch krosnach kortowych wykonuje bazę w 116 procentach. Tow. Szefer produkuje 97 proc. tkanin pierwszego gatunku.

Po inspekcji Eisenhowera

Zamiary i rzeczywistość

„Musimy kontrolować potrzebne nam obszary w Europie i Azji". Utrata Europy Zachodniej „doprowadziłaby Stany Zjednoczone do katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku". Utrata Europy Zachodniej i południowo-wschodniej Azji „odcięłaby Stany Zjednoczone od surowców w tych wszystkich rejonach. Od surowców, których potrzebują dla swej egzystencji."

Stawianie sprawy na tej płaszczyźnie nazywano. w okresie międzywojennym teorią „Lebensraumu". Jednym z autorów teorii „Lebensraumu" był Hitler. Hitler zginął pod gruzami Reichstagu. Ale — jak widać z wyżej przytoczonych zdań — nie zginęła wraz z nim koncepcja „Lebensraumu". Podjęli ją na własne konto amerykańscy imperialiści. W ich to imieniu generał Eisenhower, zdając przed Kongresem sprawozdanie z podróży inspekcyjnej po Europie Zachodniej, z całym cynizmem ujawnił **program imperializmu amerykańskiego**, program, którego etapy **realizacji kryły się pod przykrywką słówek o „pomocy", „opiece", „wspólnej obronie", „zagrożonej cywilizacji"** w różnych planach Marshalla, czy paktach atlantyckich.

Kogo zamierzają użyć jako narzędzie amerykańscy imperialiści, ażeby zapewnić sobie „kontrolę potrzebnych im obszarów", ażeby uratować siebie od „katastrofy gospodarczej i ewentualnego upadku". I znów oddajmy głos Eisenhowerowi:

„Wkład Stanów Zjednoczonych w dzieło obrony Europy będzie stanowić tylko mały ułamek ogółu wojsk atlantyckich. Bezwzględną większość wojsk lądowych będą musiały dostarczyć same narody europejskie".

O jakich to przede wszystkim narodach europejskich myśli Eisenhower i jego mocodawcy? Przebieg podróży Eisenhowera jak i jego sprawozdanie udzielają odpowiedzi na to pytanie. Albowiem nie Paryż, Rzym czy Haga, lecz **Frankfurt nad Menem**, nie Pleven, de Gasperi czy Spaak, lecz **Adenauer, Schumacher, Speidel i Heusinger** stanowili główny obiekt podróżniczych zainteresowań „latającego gauleitera". Jednym zdaniem europejski Mac Arthur „przywrócił honor żołnierza" hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, jednym zdaniem obwieścił światu, że „należy zapomnieć o przeszłości", tzn. o Oświęcimiu, o bombach rzucanych na Warszawę, Rotterdam i Coventry, o masowych egzekucjach jeńców wojennych.

Eisenhower nie ograniczył się do rehabilitacji morderców hitlerowskich. W sprawozdaniu swym, mówiąc o udziale Trizonii w armii atlantyckiej, Eisenhower zażądał, by również „dyplomaci stworzyli program polityczny, zapewniający równość" jego pupilom. W Frankfurcie nad Menem amerykański generał zapewnił hitlerowskich generałów, Speidla i Heusingera, o równości, jaka będzie przysługiwać neohitlerowskiemu Wehrmachtowi w armii atlantyckiej, zapewnił ich, że „nic nie stoi na przeszkodzie, aby znaleźli się w jednym szeregu ramię w ramię z żołnierzami armii amerykańskiej" podczas planowanej wojny.

Imperialiści amerykańscy przygotowując nową wojnę, liczą przede wszystkim na **dywizje wskrzeszonego Wehrmachtu**. Potencjał militarny, ofiarowany im przez rządy krajów Europy Zachodniej, jest nie wystarczający, a „powitanie" zgotowane Eisenhowerowi przez narody tych krajów wykazało, że **wszelkie oferty plevenów, de gasperich czy attlee nie znajdują pokrycia w woli narodów.**

Ludzie różnych ras, narodowości, różnych przekonań, różnych języków udzielili Eisenhowerowi, jego mocodawcom i podwładnym jednobrzmiącej odpowiedzi — **„Gauleiterze Eisenhower, wracaj do domu. My chcemy pokoju".** Uderzeniami pięścią w stół bez trudności przyszło Eisenhowerowi „przekonać" rządy Europy Zachodniej, że w rozmowie z gauleiterem amerykańskiego imperializmu **słucha się, a nie dyskutuje.** Uderzenie pięścią w stół wystarczyło, aby „zachęcić rządy krajów Europy Zachodniej do uchwalenia nowych sum na zbrojenia. Ale uderzenia pięścią w stół nie robią najmniejszego wrażenia na narodach. Kordony policji, łapanki, aresztowania i strzały karabinów, które stanowiły nieodłączne akcesoria europejskich występów Eisenhowera, jeszcze bardziej zmobilizowały patriotów do wzmożenia wysiłków w obronie pokoju, do wzmożenia walki przeciwko zbrodniczym planom podpalaczy świata.

Opiekunom kruppów narody odpowiedziały — „NIE".

Tym „nie" powitały Eisenhowera również szerokie warstwy społeczeństwa zachodnio-niemieckiego. Z każdym dniem rosną szeregi niemieckich bojowników o pokój.

W najbliższych dniach zbierze się Światowa Rada Pokoju. Głównym tematem obrad będzie sprawa pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Jest to centralne zagadnienie walki o pokój, jest to walka o pokrzyżowanie trumanowsko-eisenhowerowskich planów rozpętania wojny w Europie.

(tr.)

Zbliżają się wybory do komitetów blokowych

Jeszcze w tym miesiącu rozpoczną się w Łodzi wybory do komitetów blokowych, które przeprowadzone zostaną równocześnie na terenie wszystkich rad narodowych. Przeszło 600 komitetów blokowych obejmie gęstą siecią nasze miasto. Komitety wzmocnią stałą łączność rad narodowych z masami pracującymi, zastosują praktycznie udział mieszkańców w rządzeniu miastem.

Ustrój kapitalistyczny cechował lęk przed masami robotniczymi, odsuwał też je od jakiegokolwiek współudziału w organizowaniu życia miasta. Ale obecnie władzę w naszym państwie zdobył lud pracujący. Nasz ustrój opiera się o szerokie masy i wciąga je do współgospodarowania krajem.

Szeroki udział mas pracujących w rządzeniu państwem podkreśla **ustawa Sejmu z dnia 20 marca ubiegłego roku, mówiąca o powołaniu do życia organów jednolitej władzy państwowej w postaci rad narodowych.** Czytamy tam m. in.:

— **„Rady narodowe utrzymują stałą więź z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystują ich inicjatywę, w szczególności przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności, przez przyciąganie ich do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, przez odbywanie publicznych posiedzeń i przez składanie publicznych sprawozdań z działalności rad narodowych".**

Przed komitetami blokowymi, będącymi ogniwami rad narodowych w terenie, stają zatem **poważne zadania natury politycznej, społecznej i gospodarczej.** Będą one ważnym czynnikiem uświadamiania i wychowywania społecznego szerokich rzesz obywateli naszego miasta, przepajając je wiarą **w siłę klasy robotniczej i jej przewodniczki — Partii.** Mobilizować mają jak najszersze masy partyjnych i bezpartyjnych obywateli do realizacji wielkich zadań, nakreślonych przez Plan Sześcioletni w zakresie gospodarki komunalnej, w dziedzinie ostatecznej likwidacji pozostałości ustroju kapitalistycznego.

Dotychczasowy brak komitetów uwydatnia się szczególnie jaskrawo na jednym chociażby odcinku — na **stanie sanitarnym naszego miasta.**

Często antysanitarne warunki posesji, a niekiedy całych ulic wynikają z braku istnienia czynnika społecznego, który by o te sprawy zabiegał i dbał. Jest to dowód, jak potrzebny jest komitet blokowy, otaczający te sprawy stałą troską, mobilizujący mieszkańców swego bloku do wysiłków w tym kierunku.

O niespożytej energii mas pracujących Łodzi, o tkwiącym w nich zapale i entuzjazmie ku doprowadzeniu do poprawy warunków komunalnych i warunków bytu, świadczą fakty, których nieraz byliśmy w ostatnich latach świadkami. Tak więc na przykład, mieszkańcy ulicy Warszawskiej pomogli przy budowie linii tramwajowej, również przy bezpośrednim udziale mieszkańców wykonano wiele remontów w domach robotniczych. W ubiegłym roku zorganizowano współzawodnictwo między komitetami domowymi o utrzymanie czystości — przyniosło to pożądane wyniki. Również **akcja zbiórki darów dla dzieci koreańskich** wydatnie zaktywizowała mieszkańców wszystkich dzielnic Łodzi. Słowem — we wszystkiego rodzaju masowych akcjach tysięczne rzesze obywateli uczestniczyły z zapałem, dając dowód swej aktywnej postawy społecznej, a przede wszystkim niespożytych możliwości tkwiących w masach.

Komitety blokowe, które wkrótce już obejmą swym działaniem nasze miasto, to jeszcze jedna droga **usprawnienia pracy dzielnicowych rad narodowych,** to jeszcze jedna więź, zespalająca rady z ogółem mieszkańców. Obopólny wpływ zarówno ze strony komitetów blokowych na rady, jak i rad na komitety, pozwoli usunąć niejedną bolączkę w naszym mieście, doprowadzi do likwidacji występujących jeszcze tu i ówdzie przejawów biurokracji, bezduszności i formalizmu, umożliwi uzyskać poprawę warunków bytu w naszym mieście.

Do wyborów komitetów blokowych **winniśmy przystąpić z całą sumiennością, powołując w skład ich godnych przedstawicieli partyjnych i bezpartyjnych, wyrosłych z klasy robotniczej, swą dotychczasową działalnością dających rękojmię, że szczerze i pilnie dbać będą oraz troszczyć się o jej dobro.** W komitetach blokowych należy powierzyć odpowiednią ilość miejsc **kobietom pracującym, gospodyniom domowym, znającym dobrze bolączki i potrzeby swych dzielnic.**

Łódzka klasa robotnicza, która już nieraz zdała egzamin głębokiego uświadomienia społecznego i politycznego, z pewnością i tym razem wykaże je, wybierając komitety blokowe we właściwym składzie, powołując odpowiednich przedstawicieli do tych oddolnych ogniw władzy terenowej.

WACŁAW FIBAKIEWICZ
Kierownik
Wydz. Administracyjnego KŁ PZPR.

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny

przystępuje do walki o obniżkę kosztów własnych

Korzystając ze wspaniałych doświadczeń Związku Radzieckiego, dział zaopatrzenia Centralnego Zarządu Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego opracował projekt zmniejszenia kosztów własnych i podniesienia rentowności zakładów w roku gospodarczym 1951.

W związku z powyższym zorganizowano odprawę roboczą przedstawicieli wszystkich zakładów, która odbyła się w Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego im. St. Lenartowskiego.

W dyskusji nad projektem CZPJG stwierdzono, że ustalone pierwotnie limity zużycia surowców dla zakładów, winny ulec obniżeniu.

W materiałach podstawowych ograniczy się zużycie przez zwiększenie średniej normy wyprzędu, obniżenie wagi tkanin poniżej wagi katalogowej w granicach dopuszczalnych tolerancji, zmniejszenie odpadu oraz zmianę recept manipulacyjnych niektórych gatunków przędzy w kierunku zastąpienia droższego surowca — tańszym.

Oszczędność w zużyciu środków pomocniczych, jak chemikalia i barwniki, uzyska się drogą maksymalnego wykorzystania kąpieli farbiarskich, usunięcia możliwości mank, starannego magazynowania itp.

Wprowadzenie w życie usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich przodujących zakładów, jak również szkolenie nowych kadr korabielnikowców dopełni tę różnorodność sposobów wykonania zamierzonego zadania.

Owoce trzydniowych obrad ujęto w formę planu oszczędzania ilościowo - wartościowego. **Całkowite wykonanie tego planu, zwiększy rentowność naszych zakładów o 19 miln. złotych.**

Nie należy wątpić, że pracownicy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego, świadomi wielkich zadań Planu 6-letniego, przyjęte zobowiązania wypełnią z nadwyżką.

WALDEMAR TOMASZEWSKI,
CZPJG

Grupy partyjne

pomagają w walce o plan

W naszych zakładach do chwili reorganizacji, istniało 17 grup partyjnych. Tylko kilka połączonych było ścisłą więzią produkcyjną. Większość natomiast ustawiona była nieprawidłowo. Członkowie każdej z nich pracowali na różnych salach, różnych piętrach, poza tym grupy te były zbyt liczne. Tak na przykład grupa pracowników umysłowych liczyła 48 osób. Grupa tow. Burzyńskiego, w skład której wchodziło 14 osób, jednoczyła ludzi pracujących w kotłowni, czesalni wełny i na podwórzu, a więc nie mających z sobą nic wspólnego. Grupa tow. Krysiaka, licząca 10 osób, a pracująca w oddziale ruchu, była włączona do grupy pracowników biurowych.

Brak było stałej systematycznej pracy kierownictwa organizacji partyjnej z grupami. Stawialiśmy przed nimi zadania tylko wtedy, gdy zachodziła tego konieczność, gdy sytuacja w zakładzie była rzeczywiście alarmująca. Okazywało się wtedy, **że odpowiednie nastawienie grup, zmobilizowanie ich, przynosi wprost nieoczekiwane rezultaty.** W początkach listopada przeprowadziliśmy szeroką akcję, mobilizującą załogę do wykonania zagrożonego planu rocznego. Odbywaliśmy wtedy częste narady z agitatorami, grupowymi i członkami grup. I wtedy członkowie grup zabrali się bojowo do pracy, pociągnęli za sobą całą załogę i plan został wykonany przed terminem — 23 grudnia 1950 roku. Najbardziej aktywnie i ofiarnie pracowali wówczas grupowi tow. tow.: **Szczepaniak, Ślezański i Asendrych.** Wynika z tego, że systematyczna praca z grupami pozwoliłaby nam uniknąć w ubiegłym roku wielu trudności, jakie mieliśmy w wykonaniu planu.

Uchwała Biura Organizacyjnego stała się dla nas wielką pomocą i pokazała nam, jak należy zorganizować grupy, żeby mogły pracować prawidłowo, jakie są obowiązki członków grupy. Zamiast istniejących dotychczas 17 grup, zorganizowaliśmy obecnie 34. W oddziale czesalni wełny powstały obecnie trzy grupy, na każdej zmianie jedna, aby towarzysze zawsze byli razem i w każdej chwili mogli zebrać się na krótką naradę. Członkowie organizacji, pracujący w kotłowni i siłowni tworzą jedną grupę, w wydziale mechanicznym zorganizowano jedną, poza tym powstały grupy w skręcalni, pralni, farbiarni itd. na wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Po omówieniu uchwały i wyciągnięciu z niej wniosków na zebraniu organizacji podstawowej, przeprowadzamy obecnie akcję wyborów organizatorów grup. Wkrótce już wszystkie grupy przystąpią do pracy.

S. WITKOWSKI
sekretarz podstawowej
organizacji partyjnej
w ZPW im. Gwardii Ludowej.

Pierwsza w województwie łódzkim

spółdzielnia nowego typu

powstała w gromadzie Ruda-Bugaj Górny

Chociaż gromada **Ruda — Bugaj Górny, gmina Brużyca Wielka, pow. łódzki,** oddalona jest od miasteczka Aleksandrów zaledwie o 3 kilometry, mimo to przez wiele lat panowała tu niepodzielnie **ciemnota i zacofanie.** Ziemia nie należy tu do najlepszych gleb powiatu łódzkiego. W dodatku prymitywny, zacofany sposób uprawy gruntów sprawiał, że z roku na rok coraz bardziej zmniejszała się wydajność ziemi.

Rozumieli to więcej uświadomieni chłopi. Toteż poczęli się oni żywo interesować pracą i rozwojem spółdzielni produkcyjnych, istniejących już na terenie powiatu łódzkiego. Aby bezpośrednio zaczerpnąć wiadomości o życiu członków spółdzielni, postanowili wysłać delegację do spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie. Osiągnięcia rocznej pracy spółdzielców w Andrzejowie utwierdziły chłopów z gromady Bugaj Górny w przekonaniu, **że tylko drogą kolektywnej pracy zdołają podnieść swój dobrobyt i kulturę.**

Aktywiści gromadzcy postanowili wykorzystać długie, zimowe wieczory na zapoznanie się ze statutami wszystkich typów spółdzielni produkcyjnych, a zwłaszcza ze **statutem nowego typu spółdzielni, tzw. Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego.** Zbierano się w domach, prowadzono na ten temat ożywione dyskusje.

Kiedy dotarła tu wieść, że w dniu 28 stycznia 1951 roku gromada **Bugaj Dolny** założyła spółdzielnię produkcyjną, w gromadzie zawrzało jak w ulu. Zgłoszono się do Komitetu Gminnego, aby ten przyszedł z pomocą w zorganizowaniu tu również spółdzielni produkcyjnej.

— **I my chcemy inaczej żyć, niż dotychczas** — powiadali chłopi do głębi rozżaleni, że właśnie w sąsiedniej gromadzie wpierw od nich przystąpiono do tworzenia nowego życia.

Jak postanowiono, tak zrobiono. Przed kilku dniami chłopi z Rudy — Bugaj Górny zebrali się w świetlicy szkoły podstawowej, ażeby ostatecznie rozstrzygnąć, jak mają dalej gospodarzyć. Osiemnastu spośród nich podpisało już dawniej deklaracje o przystąpieniu do spółdzielni. Mimo to na zebraniu raz jeszcze omówiono statuty spółdzielni i przeprowadzono głosowanie nad obraniem jednego z czterech typów statutów spółdzielni. Zebrani przyjęli z entuzjazmem wybór **nowego typu spółdzielni produkcyjnej** i przystąpili do składania podpisów pod statutem. W trakcie tego zgłosiło się do spółdzielni jeszcze 5 chłopów. **Ob. Helena Gracz** podpisując statut oświadczyła:

— **Patrząc na gospodarkę istniejących już spółdzielni, dawno żywiłam pragnienie, aby i nasza gromada przeszła do zespołowego gospodarowania. Widzę, że tylko przez wspólną pracę kobieta może osiągnąć poprawę swego bytu i ulżyć swej ciężkiej pracy.**

Była już późna godzina, a członkowie spółdzielni, pierwszej w województwie łódzkim zorganizowanej na zasadach nowego typu statutu, wciąż jeszcze wyczerpująco roztrząsali stojący przed nimi plan pracy na przyszłość.

Jednogłośnie wybrany został przez członków na przewodniczącego **ob. Adolf Kocyk,** który omawiając zadania nowozorganizowanej spółdzielni, powiedział:

— **Przystąpimy wszyscy z taką energią i zapałem do wspólnej pracy, że spółdzielnia nasza rychło stanie się jedną z wzorowych, przykładowych spółdzielni. Uczynimy wszystko, aby nie tylko dorównać, ale nawet prześcignąć wcześniej od naszej powstałe spółdzielnie.**

— Chcemy żyć kulturalnie — dodał **ob. Stanisław Gracz** — dlatego musimy, korzystając z pomocy Państwa, zorganizować świetlicę, bibliotekę, przedszkole oraz przyczynić się do szybkiej elektryfikacji naszej gromady, aby w naszych izbach zamienić stare, okopcone lampy na jasne, elektryczne żarówki.

W późnych godzinach lutowego wieczoru rozchodzili się chłopi nowej wsi do swoich chat, przepojeni pewnością, że nowa forma gospodarowania wydźwignie ich wieś z biedy i zacofania.

Wł.

Otoczyć opieką usamodzielnione zakłady

Wiele zakładów przemysłu kluczowego, które dotąd stanowiły oddziały przedsiębiorstw wielozakładowych, uzyskało od początku roku bieżącego samodzielność. Reorganizacja ta nastąpiła w myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 12 maja 1950 r. w sprawie struktury organizacyjnej uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, centralnych zarządów przemysłu i zjednoczeń. Uchwała ta, zgodnie z socjalistyczną zasadą jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności, postanawia, że **„podstawową jednostkę gospodarczą przemysłu kluczowego powinno stanowić przedsiębiorstwo jednozakładowe, działające w ramach narodowego planu gospodarczego na zasadzie rozrachunku gospodarczego".**

Dotychczas w ramach jednego przedsiębiorstwa łączone były **zakłady, rozrzucone często po terenie całego kraju. Niektóre z nich oddalone były od siedziby dyrekcji niekiedy nawet o kilkaset kilometrów.** Podział kompetencji pomiędzy dyrekcją przedsiębiorstwa a kierownictwem zakładu był tego rodzaju, że wszystkie najbardziej odpowiedzialne funkcje kierownictwa — planowanie techniczne, produkcyjne, finansowe i inwestycyjne, księgowość, analiza wyników pracy zakładów itp. — były zcentralizowane w dyrekcji przedsiębiorstwa. Natomiast funkcje kierownicze w samych zakładach były ograniczone do minimum.

Uniemożliwiało to dyrekcji operatywne kierownictwo zakładami z uwagi na odległość, kierownictwu zakładu zaś z uwagi na niezmiernie ograniczone kompetencje.

Zwłaszcza zaś **zcentralizowane planowanie, oderwane od konkretnych warunków pracy zakładów i od ich załóg, nie mogło być postawione na należytym poziomie i nie mogło opracowywać planów mobilizujących, opartych o pełne wykorzystanie wewnętrznych rezerw uruchamianych przy czynnym udziale załóg.**

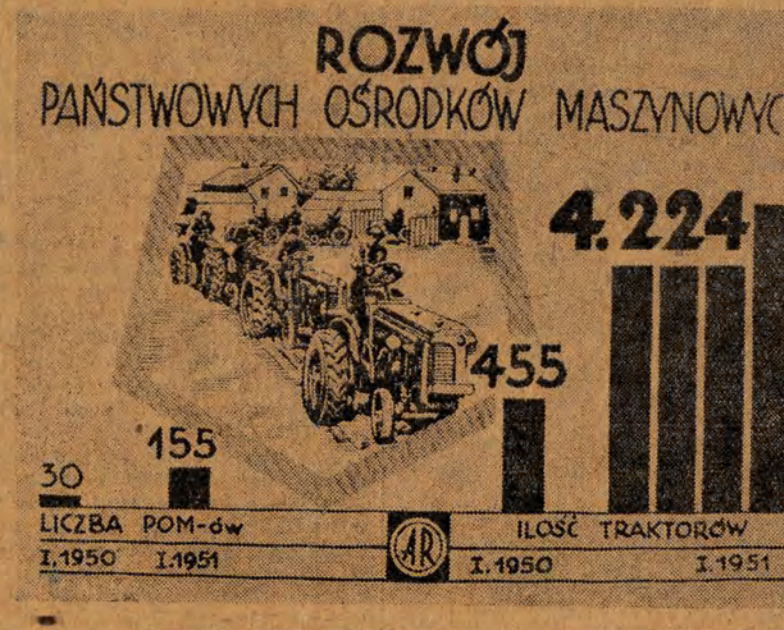
Temu stanowi rzeczy został położony kres. **Zakłady przedsiębiorstw wielozakładowych — z wyjątkiem nielicznych wypadków, gdy chodzi o zakłady małe i bardzo blisko siebie położone — stały się od 1 stycznia rb. samodzielnymi jednostkami gospodarczymi, rządzonymi na zasadach jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej pełnej odpowiedzialności.** W ten sposób zostały im stworzone warunki do podnoszenia poziomu pracy, lepszego wykorzystywania sił twórczych, rozwijania współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, tworzenia mobilizujących planów i skutecznej walki o ich wykonywanie i przekraczanie.

Osiągnięcia usamodzielnionych zakładów będą zależały nie tylko od ich wysiłku własnego. **Zakłady te w pierwszym okresie ich samodzielnego istnienia będą potrzebowały uważnego liczenia się z ich potrzebami, instruktażu, opieki i pomocy ze strony instytucji i organizacji nadrzędnych, ze strony przedsiębiorstw macierzystych, z których zakłady te zostały wydzielone, ze strony lokalnych władz, a zwłaszcza organizacji partyjnych i zawodowych.**

Konieczność prawie jednoczesnego obsadzenia wielu kierowniczych i odpowiedzialnych stanowisk w licznych usamodzielnionych zakładach spowodowała wysunięcie na te stanowiska w wielu wypadkach ludzi nowych, dla których praca ta będzie pierwszą próbą sił na nowym, wyższym szczeblu, próbą tym bardziej trudną, że przypadającą na okres organizacyjny. Zarządzenia o instruowaniu, opiece i pomocy zostały wydane; trzeba, by wykonawcy tych zarządzeń podeszli do tej sprawy z rozwagą i z sercem, z całą świadomością jej doniosłego znaczenia.

Zalety nowej struktury organizacyjnej, umożliwiające uaktywnienie i mobilizację załóg, pełne wykorzystanie ich twórczej inicjatywy oraz operatywność nowego, obdarzonego pełnią władzy kierownictwa, wreszcie udzielona pomoc i opieka winny przyczynić się do wzmożenia w usamodzielnionych zakładach przemysłu kluczowego walki o wykonanie planu drugiego roku sześciolatki.

N. KRONIK.



Współzawodnictwo

w zwalczaniu analfabetyzmu

Jak już donosiliśmy, przed łódzkimi zakładami pracy stanęło zadanie całkowitej likwidacji analfabetyzmu do dnia 1 maja b. r.

W związku z tym **rada zakładowa, dyrekcja i rada kobieca ZPB im. Stalina wzywają do współzawodnictwa w tej dziedzinie ZPB im. Marchlewskiego.**

Wezwanie to winno znaleźć właściwy oddźwięk w radach zakładowych i dyrekcjach wszystkich łódzkich zakładów pracy. Dobrze byłoby, gdyby referat do walki z analfabetyzmem przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Wydział Oświatowy ORZZ zainteresowały się wezwaniem Zakładów im. Stalina, opracowując w jak najkrótszym czasie **warunki współzawodnictwa dla innych zakładów.**



Irena Fagas, szwaczka z Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. E. Plater, wykonuje 133 proc. normy. Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Irena Fagas postanowiła rozpocząć pracę systemem potokowym

Analiza niedociągnięć

pozwoliła usprawnić organizację pracy

Rozwój wielowarsztatowości i współzawodnictwa pracy w ZPW im. Wiosny Ludów przyczynił się w ub. roku w sposób rozstrzygający do przedterminowego wykonania planu ilościowego oraz jakościowego.

W drugim roku Planu 6-letniego, plan produkcyjny naszych zakładów podwyższony został o około 30 proc. w wątkach. Przed całą załogą, kierownictwem i organizacją partyjną oraz związkową stanęło bojowe zadanie — **wywiązać się z honorem z zobowiązań produkcyjnych.** Jednak wykonanie planu za pierwszą dekadę stycznia wykazało, **że załoga przędzalni plan wypełniła, natomiast w tkalni uzyskano zaledwie 96 proc.**

Ażeby doprowadzić do rytmicznego realizowania planów produkcyjnych we wszystkich oddziałach, zwołano naradę przy licznym udziale majstrów, przodowników pracy i racjonalizatorów. Przeanalizowano dotychczasowe osiągnięcia i braki w produkcji. Stwierdzono, że przyczyną niewykonania planu dekadowego w tkalni jest zła organizacja pracy, powodująca postoje organizacyjne wskutek nieterminowego remontu maszyn. Wprowadzenie codziennej kontroli tych wydziałów, które mają nadzór nad stroną techniczną, przynosi już obecnie pomyślne wyniki. Wyraża się to w systematycznym podnoszeniu się planu produkcyjnego.

W celu wzmocnienia dyscypliny pracy zwołano zebranie grup partyjnych jak również aktywu gospodarczego. Na wszystkich oddziałach powzięto uchwały, dotyczące długofalowego zwalczania nieusprawiedliwionej nieobecności i pijaństwa. Poważne także znaczenie posiada w naszych zakładach rozwój klubu racjonalizatorskiego oraz współzawodnictwa pracy, obejmującego 95 proc. załogi. Miesięcznie wpływa przeciętnie 6 wniosków racjonalizatorskich, stopniowo realizowanych. Znani w naszym zakładzie przodownicy, jak **tow. Chajt — inicjator oszczędzania węgla w piecach kotłowych, tow. Jan Gruzik, który pierwszy przeszedł na wielowarsztatowość, wykonując 120 proc. bazy, ob. Franciszek Żukowski — najlepszy tkacz naszych zakładów, kol. Janina Czarna, obsługująca 4 szerokie krosna angielskie — są wzorem dla naszej załogi, dążącej również i w bieżącym roku do przedterminowego wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.**

RÓŻA PŁOSZYŃSKA
ZPW im. Wiosny Ludów

Zasłużone zwycięstwo

łódzkich konstruktorów

Robotnicy nie są w walce o jakość i ilość produkcji odosobnieni; podążają tuż za nimi technicy i inżynierowie. **Do czołowej grupy postępowych techników należą konstruktorzy z Centralnego Biura Technicznego Maszyn Włókienniczych.**

We współzawodnictwie między biurami konstrukcyjnymi zwyciężyli w IV kwartale 1949 roku konstruktorzy krakowscy, w I i IV 1950 roku — konstruktorzy z Cieplic, a w II i III tegoż roku — konstruktorzy łódzcy, **zdobywając roczną nagrodę przechodnią.**

Poszczególne biura miały znaczne osiągnięcia w ciągu ub. roku, **na co w wielkiej mierze wpłynęło współzawodnictwo pracy.**

W walce o palmę pierwszeństwa CBT zmobilizowało wszystkie siły: organizacja partyjna, dyrekcja i rada zakładowa pozostawały w nieustannym kontakcie z każdym konstruktorem, śledziły bacznie wyniki jego pracy. Codzienne komunikaty o akcji współzawodnictwa, podawane przez mikrofon, mobilizowały do dalszych wysiłków.

Żywimy nadzieję, że na obecnym etapie współzawodnictwa łódzcy konstruktorzy nie ustąpią pierwszeństwa.

S. FRANKIEWICZ
C. B. T.

Jak długo będziemy czekać

na świetlicę?

W gromadzie Popierś, gm. Mroga Dolna miała powstać na jesieni ub. roku świetlica ZMP-owska. Jednak przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP, Czesław Olczyk, wraz z członkami Zarządu nie zajęli się tą sprawą z należytą energią. Nic też dziwnego, że w końcu lokal został zajęty przez kogo innego, a młodzież wiejska nie ma się gdzie zbierać.

Najbliższa świetlica znajduje się w odległości trzech kilometrów, rzecz jasna, nikomu nie uśmiecha się wycieczka na taką odległość. Wprawdzie obok smolarni znajduje się wolny lokal, lecz nikt z członków Zarządu ZMP nie wykazuje dostatecznej zapobiegliwości i nie stara się o ten lokal w Gminnej Radzie Narodowej. A przecież większość ZMP-owców domaga się otwarcia świetlicy, uruchomienia biblioteki i ożywienia miejscowego życia kulturalnego. Już wielki czas, aby sprawą tą zainteresował się Powiatowy **Zarząd ZMP w Brzezinach.**

S. GŁOWACKI
Państw. Liceum i Technicum Mechaniczne.

Z życia Partii

Dziś dnia 9 lutego rb. o godz. 17 w lokalu KM PZPR w Pabianicach przy ul. Limanowskiego 11 odbędzie się odprawa wszystkich wykładowców I-go stopnia z terenu Pabianic.

Obecność obowiązkowa

* * *

Dziś dnia 9 lutego br. o godz. 17 w lokalu KM PZPR w Pabianicach przy ul. Limanowskiego 11, odbędzie się odprawa wszystkich prelegentów.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Uwaga, Junacy!

Komenda Powiatowa PO „SP" w Pabianicach zawiadamia, że komisja kwalifikacyjno - rejestracyjna rocznika 1933 przyjmować będzie w Pabianicach w dniach od 8 do 28 lutego br.

Junacy ubiegający się o zwolnienie z brygad „SP" winni przedstawić komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnej następujące dokumenty: podanie, zaświadczenie gminnej lub miejskiej rady narodowej o stanie majątkowym i zarobkach rodziny junaka, wyciąg z księgi ewidencyjnej ludności wszystkich członków rodziny, będących na utrzymaniu junaka, zaświadczenie lekarza urzędowego dla tych członków, którzy niezdolni są do pracy oraz zaświadczenie stwierdzające niezdolność do pracy z innych powodów.

W razie niedostarczenia w terminie komisji kwalifikacyjno-rejestracyjnej dokumentów, ubiegający się o zwolnienie junak zostanie wcielony do brygad „SP".

Otwarto nowy urząd pocztowy w Pabianicach

W dniu 14 stycznia br. uruchomiony został nowy urząd pocztowy w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej 51 i otrzymał nazwę „Pabianice 3".

Urząd ten posiada pełny zakres służby nadawczej i czynny jest w dni powszednie od 8 do 15. W niedziele i święta urząd jest nieczynny.

KRONIKA PABIANIC

Robotnice Pabianickich ZPB przechodzą na obsługę 6 krosien

Oddział 14-15 jest jednym z czołowych oddziałów kombinatu Pabianickich ZPB, który w roku ubiegłym systematycznie wykonywał swoje plany ilościowe i jakościowe. Już w kwietniu 1947 r. oddział 15 jako jeden z pierwszych przeszedł na obsługę 4 krosien. Kierownictwo zachęcone tak dobrymi wynikami na oddziale 15, postanowiło przejść również na system czwórkowy i na oddziale 14. Po przełamaniu wielu trudności i po szczegółowym przeanalizowaniu wielu spraw, postanowiono w sierpniu ub. roku przejść na system „czwórkowy".

Tkacze: **Stefania Trasiak, Michał Wdowiak, Józefa Kowal, Stefania Drezler** — na „czwórkach" przekraczają swe bazy i wykonują je w przeszło 110 proc. Majstrowie: **ob. Piskorski i Sobaszczyk** na swoich partiach uzyskują ponad 100 proc. wykonania baz.

Robotnicy z oddziału 15, pracując na „czwórkach" osiągają sukcesy. Wszyscy bowiem wykonywują co najmniej w 100 proc. bazy akordowe oraz dają jakościowo dobry towar. Mając takie wyniki pracy na „czwórkach" robotnicy postanowili przejść na „szóstki", a tym samym dać większą ilość tkanin i wykonać w terminie plany miesięczne.

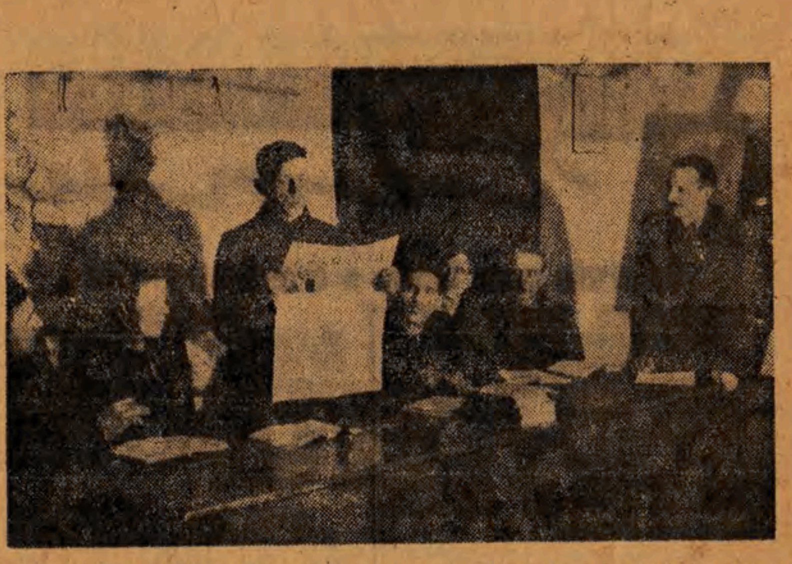
Trudności, które w związku z tym się wyłoniły zostały usunięte dzięki wysiłkowi całej załogi oraz kierownika, ob. Brożyńskiego.

Duża ofiarność załogi przyczyniła się do tego, że z dniem 1 lutego br. oddział 15 rozpoczął pracę systemem „szóstkowym". Na szczególne uznanie zasługuje wysiłek podmajstrów ob. **Jędrysa i ob. Żyszkiewicza** oraz robotników **Bąka, Wosika, Gdyninga, Jegera** i innych, którzy pracowali przy montażu „szóstek" w sobotę w nocy i w niedzielę.

Po zestawieniu „szóstek" stanęli do pracy przodownicy pracy jak **Wiktor Ornaf,** który na „czwórkach" wyrabiał systematycznie bazę powyżej 120 proc. oraz **Regina Majzner,** również wykonująca na „czwórkach" ponad 120 proc. normy a także przodownicy wykonujący na „czwórkach" bazy w 110 procentach: **Kapuścińska, Kapuściński, Woszkowski, Cichoń, Chmielecka, Hofman oraz Jaworska, Stanisławski, Domagała i inni.**

Poważnie przyczynia się do usunięcia występujących przy pracy na „szóstkach" braków zasłużony majster Jan Jankowski.

Należy podkreślić, że we wrześniu ub. r. załoga oddziału 14-15 wezwała do współzawodnictwa o zwiększenie wielowarsztatowości załogę oddziału 10. Obecnie oddział 14-15 w całości bierze udział we współzawodnictwie o pełne 100 - procentowe wykonywanie baz akordowych, co przy troskliwej opiece i czujnej kontroli ze strony oddziałowej organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz kierownictwa oddziału daje gwarancję systematycznego, równomiernego wykonywania planów dziennych, tygodniowych i miesięcznych.



Do jednych z najlepiej pracujących kursów początkowej nauki czytania i pisania, zaliczyć należy kurs przy Pabianickiej Fabryce Narzędzi. Na zdjęciu: ob. Franciszek P., który potrafi już przeczytać gazetę.

Ze sportu

Hokeiści „Włókniarza" wygrywają walkowerem

W dniu 6 bm. na lodowisku „Włókniarza" w Pabianicach miał zostać rozegrany mecz hokejowy o mistrzostwo klasy „A" między ŁKS „Włókniarzem" I b a „Włókniarzem" (Pabianice). Zawody nie odbyły się z powodu nie przybycia na zawody drużyny gości. Wobec tego sędzia odgwizdał walkower dla gospodarzy. „Włókniarzowi" pozostało jeszcze do rozegrania jedno spotkanie z „Włókniarzem" ze Zgierza. W dotychczasowych rozgrywkach „Włókniarz" osiągnął następujące rezultaty:

„Włókniarz" (Pab.) — „Kolejarz" (Łowicz) 7:5 i 3:6 „Włókniarz" (Pab.) — „Włókniarz" (Zgierz) 5:15. „Włókniarz" (Pab.) — ŁKS „Włókniarz" Ib 4:6 i 5:0. W meczach towarzyskich „Włókniarz" pokonał „Włókniarza" (Zduńska Wola) 8:3 i przegrał z „Włókniarzem" (Zgierz) 2:18

Zwycięstwo koszykarzy „Ogniwa"

W ubiegłą sobotę koszykarze ZKS „Ogniwo" rozegrali kolejne swe spotkanie o mistrzostwo klasy „B". Przeciwnikiem pabianiczan była drużyna „Włókniarza" z Łodzi. Po ciekawej grze, zdecydowane zwycięstwo odnieśli młodzi koszykarze „Ogniwa" w stosunku 47:14 (20:5) Pabianiczanie przez cały czas zawodów mieli wyraźną przewagę.

Kosze dla „Ogniwa" strzelili: Broniecki 20, Baranowski 10, Rządziński 5, Łyżkowsi 4, Bilarus 4, Ogrodnik 2 i Kołodziej 2.

Komenda PO „Służba Polsce" przyjmuje zapisy do brygad turnusowych

W związku ze zbliżającym się okresem wcielania do brygad młodzieżowych — Komenda Powiatowa PO „SP" w Pabianicach, ul. Armii Czerwonej 25, przyjmuje zapisy ochotników roczników 1932 i 1933 do brygad turnusowych i ZMP-owskich. Junacy w brygadach mają zapewnione całkowite utrzymanie, umundurowanie oraz mają uczyć się wybranego przez siebie zawodu.

Ob. ob. Kasprzak, Piechucki i Piasecki, którzy zgłosili się ochotniczo do brygad turnusowych, wzywają młodzież Pabianic do pójścia w ich ślady.

KOMUNIKAT ZLP

Zakład Lecznictwa Pracowniczego Oddział Obwodowy w Pabianicach podaje do wiadomości wszystkim ubezpieczonym, że biura ZLP z dniem 6 lutego br. przeniesiono do nowej siedziby przy Placu Obrońców Stalingradu 6, I p.

Zapisy na kurs młodszych pielęgniarek

Komenda Powiatowa PO „Służba Polsce" w Pabianicach ul. Armii Czerwonej 25 przyjmuje zapisy na kurs młodszych pielęgniarek PCK. Zapisy trwają do dnia 15 lutego br. Kurs odbędzie się w Pabianicach. Wykłady odbywać się będą codziennie w godzinach popołudniowych od 16 do 20.

Kandydatki ubiegające się o przyjęcie na kurs młodszych pielęgniarek, winny złożyć następujące dokumenty: podanie, własnoręcznie napisany życiorys, dwie fotografie oraz świadectwo szkolne. Zgłaszające się kandydatki muszą mieć ukończone 16 lat, a nie przekraczać 40 roku życia.

Dokładnych informacji udziela Oddział PCK w Pabianicach przy ul. Pułaskiego 17.

Śladem naszych artykułów

Na dworcu pabianickim zostanie zaprowadzony porządek

W odpowiedzi na artykuł p. t. „O czystość dworca kolejowego w Pabianicach", zamieszczony w Nr 9 „Głosu Pabianic", Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych wyjaśnia:

„W celu utrzymania należytej czystości w poczekalniach i na peronach dworca pabianickiego, wyznaczono do sprzątania trzech robotników na zmianę. Rezultaty ich pracy są jednak nikłe, z uwagi na dużą frekwencję pasażerów oraz zbyt mało dbających o zachowanie porządku.

Wygląd dworca ulegnie radykalnej zmianie dopiero po przeprowadzeniu niezbędnych remontów. Zostanie zbudowana, jeszcze w roku bieżącym, nowa ubikacja. Odświeżenie lokalu poczekalni nastąpi w roku przyszłym".

Rejestracja członków LZS „Jutrzenka"

Zarząd LZS „Jutrzenka" podaje do wiadomości, że od 1 do 28 lutego br. przeprowadza rejestrację wszystkich członków zespołu, jak również przyjmuje zapisy nowych członków.

Zapisy i rejestracje przyjmuje sekretarz zespołu w każdą środę i piątek, od godziny 18 do 20 w świetlicy szkolnej w Bychlewie.

KRONIKA TOMASZOWA

Osiągnięcia służby zdrowia w Tomaszowie Maz.

Tematem obrad ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej były sprawy związane z działalnością służby zdrowia na terenie Tomaszowa Maz.

Zagadnienie to referował lekarz miejski dr. Tomasz Chmielewski. **Przedstawił on dotychczasowe osiągnięcia władz naszego miasta na odcinku służby zdrowia oraz wskazał na braki, które stopniowo ale systematycznie usuwane są przez Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN.**

W ubiegłym roku w Tomaszowie powołany został do życia zakład Lecznictwa Pracowniczego, który przejął wszystkie placówki lecznictwa otwartego, dawnej Ubezpieczalni Społecznej. Obecnie w wyniku reorganizacji lecznictwa, w Tomaszowie istnieją następujące placówki służby zdrowia: ambulatorium przy ul. Barlickiego Nr 32, gdzie znajduje się poradnia ogólna oraz dwie przychodnie ogólne, czynne przed i po południu, z których korzysta dziennie przeciętnie 150 osób. W samym gmachu czynne jest ambulatorium pediatryczne i okulistyczne oraz gabinety rentgenologiczny i światłoleczniczy.

Ambulatorium przy Alei Wojska Polskiego 24 udziela pomocy lekarskiej w zakresie chirurgii, chorób kobiecych, usznych it.p. Korzysta z niego dziennie ponad 100 osób. Tutaj również urzęduje Komisja Lekarska dla ubezpieczonych z terenu całego miasta.

Poważna ilość chorych korzysta z usług Miejskiego Ośrodka Zdrowia, w którym czynne są poradnie: ogólna i ginekologiczna.

W ubiegłym roku Wydział Zdrowia otrzymał znaczne fundusze na rozbudowę poradni przeciwgruźliczej, co pozwoliło na całkowite wyremontowanie 7 izb przychodni przeciwgruźliczej Miejskiego Ośrodka Zdrowia, na otwarcie dwóch gabinetów lekarskich z dwiema osobnymi poczekalniami, dla osób chorych na gruźlicę i dla dzieci zagrożonych tą straszną chorobą. Ośrodek jest wyposażony w nowoczesny aparat rentgenologiczny. **Tomaszowski Ośr. Zdrowia należy do najlepiej wyposażonych w województwie łódzkim.**

W ubiegłym roku w trakcie przeprowadzania organizacji agend lecznictwa otwartego, władze LZP położyły duży nacisk na pomoc dentystyczną. Całkowicie zerwano z dotychczasowym systemem przyjmowania ubezpieczonych w gabinetach prywatnych lekarzy - dentystów, uruchamiając dwa ambulatoria dentystyczne w Ośrodku ZLP. Tu mieści się również dentystyczna przychodnia dla młodzieży szkolnej. W Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych istnieje także dobrze wyposażone ambulatorium. Służba Zdrowia przejęła również wszystkie punkty lekarskie, istniejące przy większych fabrykach, 3 stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem i dwa żłobki, jednocześnie zaopatrując je w dostateczną ilość leków.

Lekarze wszystkich placówek Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w Tomaszowie udzielają dziennie około 500 porad i załatwiają 65 wizyt u obłożnie chorych. Ilość udzielonych porad lekarskich, mimo, że jest wyższa od przeciętnej z lat ubiegłych, jest jeszcze niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Dlatego też **Wydział Zdrowia czyni starania o zwiększenie ilości etatów lekarskich przypadających na nasze miasto.**

Wysiłki służby zdrowia idą również w kierunku podniesienia stanu zdrowotnego ludności. W tym celu w **bieżącym roku szczególny nacisk położony zostanie na podniesienie stanu sanitarnego miasta, poprzez przestrzeganie czystości na terenie poszczególnych posesji, poprzez wybudowanie znacznej ilości urządzeń sanitarno - higienicznych.**

Służby zdrowia **ma duże zaniedbanie na odcinku działalności profilaktycznej.** Co prawda w ub. roku kontrolerzy sanitarni przeprowadzili lustrację 1.500 posesji, sklepów i zakładów produkcyjnych, jednak, mimo stwierdzenia w wielu wypadkach naruszenia przepisów sanitarno - porządkowych, kontrolerzy nie interweniowali u władz zwierzchnich w celu poprawy stanu sanitarnego tej posesji.

Całkowicie **zaniedbano walkę z alkoholizmem,** który przecież jest najgroźniejszym wrogiem zdrowia. Ani Wydział Zdrowia, ani Zakład Lecznictwa Pracowniczego nie współpracował ze Społecznym Komitetem do Walki z Alkoholizmem, nie prowadzono akcji odczytów i pogadanek w tomaszowskich fabrykach na temat zgubnych skutków nadużywania napojów alkoholowych.

W bieżącym roku znacznie zwiększone zostały fundusze, zarówno na prowadzenie akcji profilaktycznej, jak i na lecznictwo i niewątpliwie umiejętne ich wykorzystanie i sprawniejsza, niż dotąd działalność Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, przyczyni się do dalszego podniesienia stanu zdrowotnego robotniczej ludności Tomaszowa. (bie)

„Tomaszów" otrzyma trolleybusy

Centralne Biuro Projektów w Warszawie opracowuje obecnie plan zagospodarowania miasta Tomaszowa. Plan ten ma być całkowicie wykonany do dnia 1 marca br. i będzie służyć jako podstawa do realizacji tych wszystkich inwestycji w naszym mieście, które przewiduje w ramach Planu 6-letniego Państwowy Plan Inwestycyjny.

Już w bieżącym roku z dotacji Państwowego Planu Inwestycyjnego prowadzone będą wstępne prace, związane z budową linii trolleybusowej w Tomaszowie.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie opracują w roku bieżącym dokumentację techniczną, konieczną do założenia górnej linii elektrycznej oraz projekty budowy zajezdni i warsztatów reperacyjnych.

Wydział Gospodarki Komunalnej po otrzymaniu planu przestrzennego zagospodarowania miasta, rozpocznie roboty wstępne do tej poważnej inwestycji, jaką jest założenie komunikacji trolleybusowej w naszym mieście. Całkowite wybudowanie zajezdni, warsztatów i założenie sieci energetycznej ma być zakończone w roku 1953.

:ćolBn:nkich cmfwy shrdl taoin mfy

Prezydium MRN rozpatruje zażalenia

Wprowadzenie dni przyjęć dla mieszkańców Tomaszowa przez członków Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — ogół obywateli naszego miasta przyjął z wielkim zadowoleniem. W każdy poniedziałek i czwartek, od godziny 9 do 13 można spotkać w Prezydium MRN wielu interesantów, przybywających tu ze swymi bolączkami. Przedstawiciele terenowej władzy ludowej starają się załatwić w możliwie najszybszym terminie wszelkie przedłożone sprawy. Równocześnie z przyjmowaniem zażaleń przez Prezydium MRN, nowoutworzony referat odwołań, skarg i zażaleń przyjmuje interesantów codziennie od godziny 8 do 15. Referat ten pracuje w stałym porozumieniu z członkami Prezydium MRN.

Kierownik referatu, ob. Henryk Majda, dzieli się z nami swymi uwagami.

— W pierwszych dniach była u nas mała frekwencja — zgłosiło się zaledwie kilka osób. Obecnie, z każdym dniem wzrasta ilość załatwianych przez nas spraw. Mieszkańcy Tomaszowa z ufnością zwracają się tutaj z wieloma bolączkami i to najczęściej słusznymi, których zlikwidowanie przyczyni się do poprawy warunków komunalnych ludności i do usprawnienia pracy wielu instytucji.

Większość spraw, z którymi przychodzą mieszkańcy Tomaszowa, to przeważnie sprawy, związane z remontami domów i stanem sanitarnym posesji. W załatwieniu tych spraw korzystają z bezpośredniej interwencji członków Prezydium. Sekretarz Prezydium MRN, tow. Eugeniusz Zieliński tego samego dnia, gdy zgłosiła się do referatu delegacja mieszkańców domu przy ul. Antoniego 34, udał się na miejsce, aby naocznie przekonać się w jakich warunkach mieszkają mieszkańcy tego domu. Okazało się, że jest konieczne jak najszybsze przeprowadzenie remontu budynku drewnianego. Prezydium MRN poleciło natychmiast przedsiębiorstwu budowlanemu zabezpieczyć stemplami ściany domu, a Wydział Gospodarki Komunalnej budynek przy ul. Antoniego 34 włączył do planu kapitalnych remontów na rok bieżący.

Referat skarg i zażaleń interweniował również skutecznie w Zakładzie Lecznictwa Pracowniczego w sprawach związanych z właściwym traktowaniem pacjentów przez lekarzy i sygnalizował o niedostatecznej pomocy lekarskiej dla mieszkańców peryferii miasta.

Prawie wszyscy udający się ze swymi bolączkami do Prezydium MRN, to robotnicy tomaszowskich fabryk. Przychodzą tu w sprawach czasem nawet błahych, jednak wszyscy są tutaj wysłuchiwani i odchodząc, mają tę pewność, że w sprawach słusznych, przedstawiciele władzy ludowej będą interweniować, gdzie należy i interwencje te niewątpliwie odniosą pożądany skutek.

RADIO

Program na piątek 9 lutego 1951 roku

11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas I—II. 13.50 Muzyka popularno-rozrywkowa. 14.20 Pog. z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeże". 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka. 15.20 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 (Ł) Muzyka francuska. Wyk.: W. Wiłkomirska—skrzypce, M. Wiłkomirska—fortep. 16.25 (Ł) Arie, pieśni i piosenki. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 17.45 Felieton. 18.00 (Ł) Koncert życzeń. 18.20 (Ł) „Walczymy o pokój". 18.30 (Ł) Muzyka operowa. 19.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". 19.20 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert masowy. 21.15 Aud. oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Melodia dwóch światów" — fel. 22.15 Koncert (transm. z Budapesztu). 23.00 Ostatnie wiadomości.



— Cóż się z tobą dzieje? Masz gorączkę?

— Nie, tylko tak mnie w środku opalają, że wytrzymać nie można!

(Zdarza się często, że bezduszne wykonywanie okólnika o opalaniu gmachów urzędowych „w okresie od — do" jest w danym dniu sprzeczne z pogodą. Regulowanie temperatury wnętrz zgodnie z wymogami zdrowia i rozsądku to sprawa niesłychanie ważna!).

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 9 lutego 1931 r.

BANKIERZY FRANCUSCY POŻYCZAJĄ PIENIĄDZE HITLEROWI

Francuskie konsorcjum bankowe postanowiło udzielić znacznej pożyczki Hitlerowi. Lewicowa prasa francuska nazywa to posunięcie „zdradą ojczyzny", oraz dawaniem środków na uzbrojenie organizacji wojskowych Hitlera.

TRAGICZNY WYPADEK PODCZAS SANECZKOWANIA

Gazety opisują szczegółowo wypadek, jaki miał miejsce na tzw. „Starych Górkach", na Chojnach. Mianowicie podczas zjeżdżania z góry wywróciły się sanki z kilku pasażerami. Na sanki te wpadło kilkanaście innych sanek. Utworzył się wał ludzi i sanek, spod którego dobywały się jęki i wołania o ratunek.

Wezwane pogotowie odwiozło do szpitala 14 osób z połamanymi rękami, nogami i innymi ciężkimi obrażeniami ciała.

REDUKCJA W URZĘDACH SKARBOWYCH

Na ostatnim zjeździe prezesów i naczelników izb skarbowych postanowiono przeprowadzić znaczną redukcję personelu urzędniczego — na skutek kurczących się gwałtownie wpływów.

APEL PCK — O POMOC DLA GŁODUJĄCYCH DZIECI

Gazety zamieszczają apel PCK — wzywający do składania ofiar na głodujące dzieci bezrobotnych łódzkich.

Zamożne rodziny proszone są o ofiarowanie codziennie „talerzyka zupy".

SPADEK PRZEWOZÓW — SPADEK ILOŚCI DNI PRACY

Minister Komunikacji wydał zarządzenie redukujące ilość dni pracy w warsztatach kolejowych. Zarządzenie umotywowane jest stałym spadkiem przewozów na kolejach.

NARÓD RUMUŃSKI staje do walki o plan pięcioletni

Od pierwszych dni stycznia gazety rumuńskie publikują codziennie komunikaty **o osiągnięciach produkcyjnych poszczególnych zakładów pracy, o nowych zobowiązaniach, podejmowanych przez rumuńską klasę robotniczą w walce o wykonanie zadań planu pięcioletniego.**

Osiągnięcia dwóch pierwszych planów jednorocznych unaoczniły narodowi rumuńskiemu wielką i prostą prawdę, że **w ustroju demokracji ludowej, w oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład Związku Radzieckiego, braterską współpracę z krajami obozu pokoju, naród wspólnym wysiłkiem może zbudować silną i bogatą ojczyznę, w której nie ma miejsca dla wyzysku człowieka przez człowieka.** Doświadczenia zdobyte w pierwszym etapie planowej gospodarki wykazały, że jest to jedyna droga odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej, podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu ludzi pracy. **Podwojenie produkcji przemysłowej w porównaniu z latami przedwojennymi, stworzenie ponad 1.000 spółdzielni produkcyjnych, ogromny rozmach budownictwa przemysłowego i mieszkalnego, tworzenie nie istniejących dotychczas w kraju gałęzi przemysłu (na przykład: fabryk obrabiarek, traktorów itp.) — oto widome zwycięstwa wyzwolonych sił twórczych narodu.**

Podstawowym zadaniem planu pięcioletniego w latach 1951—1955 jest budowa ekonomicznych podstaw socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej. Pod koniec ostatniego roku planu elementy kapitalistyczne będą całkowicie wyparte z przemysłu i znacznie ograniczone w handlu i rolnictwie — głosi pierwszy artykuł ustawy o planie pięcioletnim.

W planie pięcioletnim przewidziana jest budowa nowych wielkich fabryk włókienniczych, elektrotechnicznych, materiałów budowlanych, wielkich koksowni, pięciu wielkich pieców hutniczych; ukończona zostanie budowa **kanału Dunaj—Morze Czarne** oraz rozpoczęte będą prace nad budową nowego mostu na Dunaju.

W ostatnim roku planu pięcioletniego rolnictwo będzie zaopatrzone w 18.400 traktorów, w tysiące nowoczesnych maszyn rolniczych. Ilość stacji maszynowo - traktorowych wynosić będzie 428 (obecnie jest 138). Globalna produkcja rolna w roku 1955 osiągnie 188 procent w porównaniu z rokiem 1950.

W transporcie nastąpi znaczny wzrost zdolności przewozowej, do 14 miliardów tonokilometrów, tj. 170 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Oddanych zostanie do użytku 9.750 wagonów towarowych, 400 wagonów osobowych, 373 km. nowych linii kolejowych.

Dla mas pracujących plan pięcioletni jest planem dalszego wzrostu dobrobytu stopa życiowa ludności podniesie się o 80 procent w porównaniu z r. 1950.

Plan pięcioletni kładzie nacisk na rozwój oświaty, analfabetyzm zostanie zlikwidowany, sieć szkół podstawowych i średnich ogarnie cały kraj.

Te wspaniałe perspektywy rozwojowe, stanowią dla narodu rumuńskiego mocny bodziec do walki o wykonanie wielkich zadań pięciolatki. Masy pracujące, kierowane przez Rumuńską Partię Robotniczą swym wysiłkiem budują nową socjalistyczną Rumunię, szczęśliwą ojczyznę ludzi pracy, swym wysiłkiem zwiększają siły światowego frontu pokoju.

L. M.



Majster Gheorge Bogdan z fabryki „Nowe Czasy" objaśnia młodym robotnikom i praktykantom pracę motoru własnej konstrukcji.

7 dni w Poiana-Stalin

Akademickie zimowe mistrzostwa świata, odbywające się w tym roku w Poiana — Stalin (Rumunia), mamy już poza sobą. Przyniosły one, jak było do przewidzenia, wielki sukces sportowcom radzieckim, którzy w wielu konkurencjach okazali się niezwyciężeni.

Mistrzostwa, które do ostatniej niemal chwili stały pod znakiem zapytania ze względu na odwilż i brak śniegu, rozpoczęły się w dniu 1 lutego. 31 stycznia temperatura obniżyła się do 8 stopni poniżej zera i upadł z niecierpliwością oczekiwany śnieg. Mistrzostwa rozpoczęła sztafeta 4x10 km, w której brały udział reprezentacje ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Rumunii i innych państw. Na trasie zebrały się tłumy, aby przyglądać się walce i dopingować swych faworytów.

Sztafeta ta przyniosła pierwszy **sukces narciarzom radzieckim, którzy dystans 4x10 km przebyli w czasie — 3:13:53 godz. Najlepszy czas na 10 km uzyskał A. Gorin — 47:40.**

W tym czasie, na znacznie wyższym poziomie rozpoczął się slalom gigant dla kobiet. Na starcie jego stanęło 18 zawodniczek, reprezentujących 10 państw z wyjątkiem zawodniczek radzieckich, które w tym dniu nie startowały. Konkurencję tę wygrała Czechosłowaczka Proslova przed swą rodaczką Erafovą. W **slalomie natomiast mężczyzn, sukces odniósł nasz rodak Stefan Dziedzic, który zajął pierwsze miejsce przed Finem Warkiajnenem.**

W drugim dniu mistrzostw znów notujemy sukces narciarek radzieckich, które zwyciężyły w sztafecie 3x5 km przed CSR i Polską w czasie 1:09:48.

Trzeci dzień mistrzostw przyniósł nam srebrny medal w slalomie specjalnym kobiet, który wywalczyła nam Grocholska. W biegu mężczyzn na 18 km, narciarze radzieccy pokazali znów wysoką klasę, zajmując w nim 5 pierwszych miejsc (zwyciężył Oliaszew — 1:00:31).

Czwarty dzień mistrzostw zakończył się dla odmiany sukcesem nie narciarzy, a narciarek radzieckich, które w biegu na 5 km zajęły 7 pierwszych miejsc.

Piąty dzień mistrzostw przyniósł znów sukces naszym narciarzom. W biegu zjazdowym (otwartym i do kombinacji) tytuł akademickiego mistrza świata zdobył Dziedzic przed Rojem, a w biegu kobiet — Grocholska przed Kowalską. Zdobyliśmy zatym 2 złote i dwa srebrne medale.

Zbliżamy się do końca mistrzostw. Szósty dzień przynosi znów zwycięstwo narciarkom radzieckim, które w biegu płaskim na 8 km zajęły 6 pierwszych miejsc (1. Tolmaczewa — 40:29) oraz łyżwiarkom i łyżwiarzom, którzy w jeździe szybkiej okazali się bezkonkurencyjni.

Zakończenie mistrzostw nastąpiło w środę, dn. 7 lutego. W dniu tym bieg na 30 km, jak wszystkie konkurencje biegowe, wygrali narciarze radzieccy (zwyciężył Oliaszew — 1:56:42 przed Morozowem i Terentiewem). W konkursie skoków zwyciężył Fin Vaino (skoki 69 i 68,5), a **w kombinacji alpejskiej zwycięzcą okazał się Polak — Stefan Dziedzic przed Barą (Rumunia) i Rojem (Polska). W kombinacji zaś alpejskiej kobiet Kodelska (Polska) zajęła 3 miejsce.**

Tak przedstawia się pokrótce bilans tegorocznych akademickich mistrzostw świata w Poiana-Stalin.



Na skoczni w Poiana-Stalin.

Kondakowa bije rekord świata

MOSKWA. Z okazji otwarcia nowoczesnego lodowiska w stolicy Republiki Kirgizkiej, Ałma—Ata (na wys. 1650 m. ponad poziomem morza) odbyły się wielkie zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich.

Na zawodach pobito 6 rekordów Związku Radzieckiego, z których jeden lepszy jest od oficjalnego rekordu świata.

Reprezentantka Leningradu Kondakowa ustanowiła nowe rekordy ZSRR w biegu na 500 metrów, wynikiem — 47,6 sek. oraz w biegu na 1.000 metrów — 1:36,8 min. Ten ostatni rezultat lepszy jest od dotychczasowego rekordu ZSRR Isakowej o 4,4 sek. oraz od rekordu świata Schon—Nielsen (Norwegia) — o 2,4 sek. Kondakowa poprawiła również o 2,5 pkt. rekord ZSRR w wieloboju łyżwiarskim, uzyskując 210,413 pkt.

Kadra reprezentacyjna pięściarzy łódzkich

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski ustalił w tych dniach reprezentacyjną kadrę pięściarską na luty i marzec br. z następujących zawodników:

Waga musza: Anielak (Wł. Ł), Różycki (Wł. Ł), Stroiński (Ogn. Ł).

Waga kogucia: Szaliński (Wł. Ł), Stanikowski (CWKS Ł), Minkuszek (Spójnia Kutn.).

Waga piórkowa: Matecki (Wł. Ł), Wojtasiński (Stal — Piotr.), Adamus (Unia — Rad.).

Waga lekka: Kaczmarek (Ogn. Ł), Olczyk (Wł. Ł), Matuszewski (Spójn. Tom.).

Waga lekko-półśr. Marcinkowski (Wł. Ł), Jędrzejczyk (Wł. Ł), Kozerawski (Spójn. Tom.).

Waga półśr.: Nagajski (Wł. Ł), Pawłowski (Stal — Żychl.), Haze (Unia — Rad.).

Waga lekko średnia: Trzęsowski (Wł. Ł), Pietrasik (Spójn. Tom.), Ratyński (Baw. Ł).

Waga średnia: Olejnik (Wł. Ł), Skalski (CWKS Ł), Nowak (Ogn. Ł).

Waga półciężka: Ambroziak (Stal — Żychl.), Albrecht (Spójn. Tom.), Tomczak (OWKS Ł).

Waga ciężka: Jaskuła (Wł. Ł), Gampe (Ogn. Ł), Ciechowski (OWKS Ł).

Koło sportowe w zakładzie pracy

Zorganizowanie koła

Wiele z naszych kół sportowych powstaje w sposób mechaniczny: zwołuje się zebranie, wybiera zarząd, rozdaje mandaty, powołuje do życia sekcje i... przesyła sprawozdania do zrzeszenia z prośbą o przydział urządzeń, sprzętu i instruktorów.

Po kilku, lub kilkunastu dniach następuje zazwyczaj powszechne zdziwienie, że koło jakoś nie rozwija swojej działalności, że członkowie zarządu nie bardzo mają czas na rozkręcenie pracy w kole, że jedni na drugich oglądają się — a pracy jak nie było, tak nie ma.

Gdzie należy szukać przyczyn?

Główna przyczyna leży właśnie w braku przygotowania gruntu do powstania koła, w mechanicznym powołaniu go do życia.

Posłuchajmy, jak o tych sprawach mówi Makarcew... „Początkowo tymczasowym kierowniczym organem koła sportowego jest Biuro Organizacyjne. Jeśli w zespole istnieją już niezbędne warunki do pracy sportowej, jeśli istnieją już sekcje i drużyny, w których ćwiczy nie mniej, niż 25 członków"... wtedy dopiero Biuro Organizacyjne decyduje się zwołać ogólne sprawozdawczo-wyborcze zebranie. Nim więc powstanie koło i jego zarząd, muszą być już ćwiczący, muszą być już najskromniejsze przybory, trzeba mieć już gdzie ćwiczyć, musi już być wreszcie choćby najmniejszy aktyw działaczy.

Takie są początki pracy.

Zebranie sprawozdawczo - wyborcze musi być dokładnie przygotowane — mówi Makarcew. Co rozumiemy pod terminem — przygotowanie zebrania? Przede wszystkim okres pracy pewnej grupy sportowców pod okiem Biura Organizacyjnego: zainteresowanie młodzieży danego zakładu pracy sportem, zainteresowanie tym zagadnieniem podstawowej organizacji partyjnej, koła ZMP, rady kobiecej, rady zakładowej i administracji. Dobranie kilku miłośników i znawców sportu, którzy poprowadzą pierwsze ćwiczenia i stanowić będą pierwszy zalążek nieistniejącego jeszcze zarządu; postaranie się o najskromniejszy zestaw sprzętu i przyborów, używalności boiska, czy sali do ćwiczeń; poprowadzenie wszelkich dostępnych form propagandy dla wytworzenia odpowiedniego do powstania koła sportowego klimatu, wreszcie wzbudzenie entuzjazmu i woli wśród zjednanych dla ćwiczeń ludzi do nadania kiełkującemu już życiu sportowemu formy organizacyjnej. W okresie przygotowawczym ważną rzeczą też jest przypatrzeć się ludziom, nadającym się do późniejszej pracy organizatorskiej i instruktorskiej w kole.

Tak przygotowane do powstania koło nie sprawi nikomu zawodu, zacznie żyć, rozwijać się i wzmacniać organizacyjnie.

J. KOROLKOW

NOWE NIEMCY

25

W tych brudnych, prowokacyjnych knowaniach wzięli też udział i żółci gazeciarze amerykańskiej orientacji. Przed samym zlotem prasa demokratyczna zdemaskowała jednego z takich prowokatorów. Redaktor hamburskiego ilustrowanego dziennika „Stern", Helmut Printz, nadesłał swemu berlińskiemu foto-korespondentowi polecenie, w którym zażądał przygotowania z góry zdjęć ze zlotu młodzieży. List tego redaktora — podżegacza i jego foto-kopia zostały opublikowane przez wszystkie berlińskie dzienniki. Helmut Printz proponował swemu współpracownikowi terminowe, jeszcze przed rozpoczęciem zlotu, nadesłanie do Hamburga tendencyjnie oszukańczych fotografii. List zawierał szczegółowe wyliczenie tematów — „demonstranci rozbijają wystawy, walczą z policją" itp.

W dni, poprzedzające zlot, ujawniły się i inne prowokacje, włącznie do przebierania elementów przestępczych oraz policjantów w błękitne bluzy członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej w celu wywoływania prowokacyjnych zajść na ulicach. Do walki z niemiecką młodzieżą demokratyczną jednolitym frontem wystąpili wszyscy reakcjoniści — od amerykańskiego ministra do berlińskich kryminalistów. Jednakże nie udało się im zastraszyć stronników pokoju. Właśnie w okresie przygotowań do ogólnoniemieckiego spotkania młodzieży, zastępy Związku pomnożyło około trzysta tysięcy nowych członków. W szeregach tej młodzieżowej organizacji skupiało się w czasie zlotu 55 proc. całej młodzieży Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W niedzielę, 28 maja wczesnym rankiem, skoro tylko zajaśniał świt, w całym Berlinie rozbrzmiały triumfalne dźwięki fanfar, wzywających niemiecką młodzież na demonstrację młodych obrońców pokoju. Wkrótce ze wszystkich krańców miasta — z Köpenick, Pankova Weisensee — zewsząd ruszyły w kierunku Lustgartenu potężne kolumny chłopców i dziewcząt, przybranych w błękitne kurtki. We wszystkich dzielnicach demokratycznej części miasta ustał ruch transportu miejskiego. Młodzież zatarasowała ulice. Ze sztandarami, transparentami, hasłami, ogromnymi portretami towarzysza Stalina i przywódców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rwącym potokiem popłynęły zastępy do centrum miasta. Tu, na placu Lustgarten, podczas mityngu niemiecka młodzież z zapałem przyjęła tekst telegramu do Generalissimusa Stalina, w którym uczestnicy zlotu w imieniu całej niemieckiej młodzieży zapewnili Wodza narodów, że zamorskim podżegaczom wojennym nigdy nie uda się dopiąć tego, aby uczynić z niemieckiej młodzieży mięso armatnie do walki ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Natychmiast po zakończeniu mityngu w Lustgartenie, wysoko nad głowami zebranych rozprysła się pierwsza rakieta sygnalizacyjna. Następnie druga, trzecia... Jedna za drugą wzbijały się one ku obłokom i przed oczami olśnionych widzów rozwierały się oślepiająco białe spadochroniki, podtrzymujące w powietrzu wielokolorowe narodowe flagi Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jeszcze wybuch rakiety — i nad placem, niby purpurowy kwiat — rozwija się narodowa flaga Związku Radzieckiego. Nowe wybuchy rakiet, rozlegające się w górze, i nowe flagi — międzynarodowego związku młodzieży, krajów demokracji, Związku Wolnej Niemieckiej Młodzieży — płyną wysoko w powietrzu nad głowami dziesiątków tysięcy frenetycznie oklaskujących demonstrantów.

W tym czasie na plac Lustgartenu wstąpiła pierwsza kolumna demonstrantów. Skądś wzlatują w górę setki gołębi. Krążą nad placem, wzbijają się wciąż wyżej i wyżej, w końcu znikają za dachami gmachów.

Dwiema kolumnami, po dwadzieścia osób w rzędzie, kroczy młodzież Niemiec. Portrety Stalina, Thälmanna, Piecka, Grotewohla, Ulbrichta, sztandary, drzewca, owinięte girlandami kwiatów, znów portrety, znów tysiące powiewających sztandarów — płyną bez przerwy placem przed trybunami.

Demonstranci podniósłszy ręce nad głowami, w takt muzyki uderzają w dłonie i zgodnie skandują „Freundschaft!" „Freundschaft!" („Przyjaźń"). To słowo już rozpowszechniło się. Niemiecka młodzież używa go, jako pozdrowienia, przy wzajemnych spotkaniach.

Choćby po samych hasłach, niesionych przez demonstrantów można było poznać, w jakich nastrojach przybyła tu młodzież na swój wszechniemiecki zlot.

„Polityka Stalina — polityka pokoju" — nieśli hasło demonstranci Turyngii „Precz z polityką amerykańskich kolonizatorów!" „Walka o jedność, walką o pokój!", „Jesteśmy przeciw okupacyjnemu statutowi!".

Wiele godzin przechodzili demonstranci przez Lustgarten. Szli młodzi sascy górnicy, żądając odwołania okupacyjnych wojsk. Meklenburscy chłopi wzywali do walki o jedność Niemiec. Różne hasła płynęły nad głowami uczestników zlotu, ale najczęściej powtarzało się jedno: „Wieczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim — ostoją pokoju".

W drugiej połowie dnia, plac zapełniła młodzież Zachodnich Niemiec. Anglo-amerykańskie władze odmówiły wydania je przedstawicielom międzystrefowych przepustek. Ale młodzież była niewysokiego mniemania o prawomocności takiego zarządzenia, przełamała strefowe rogatki i przyłączyła się do szeregów demonstrantów. Zwartymi kolumnami podchodzili chłopcy i dziewczęta do strefowej granicy, a policjanci nie mieli odwagi zatrzymać tej lawiny. Z Zachodnich Niemiec przyjechało na zlot do Berlina ponad trzydzieści tysięcy osób.

(d. c. n.)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11, Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D — 2 — 12643